Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, czwartek 18 sierpnia 1938 Nr 227

# NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

# Głos ostrzeżenia z Waszyngtonu

## *„Nikt nie powinien dokonywać zbrojnych najazdów" -- oświadcza sekretarz stanu Hull*

Waszyngton, 17. 8. (P). Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Cordell Hull, wygłosił przemówienie w radio amerykańskim i wskazał na to, że w najbliższej przyszłości będzie rzeczą niemożliwą, aby jedne narody kroczyły drogą gwałtu, inne zaś drogą rozsądku. Wszystkie narody z konieczności będą musiały obrać tę samą drogę. Opinia publiczna Ameryki — oświadczył Hull — rozumie zgrozę dzisiejszej sytuacji i zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli panujący już teraz chaos spotęguje się jeszcze bardziej, wzrośnie niepokój, a cały świat ogarnięty zostanie straszliwymi walkami gospodarczymi, politycznymi i wojskowymi.

Pod koniec apelował Hull do państw totalnych, aby uświadomiły sobie, że również dla tych narodów, których rządy wszystkie swe nadzieje pokładają w potędze oręża, staje się coraz bardziej jasne, że przytłaczająca większość ludzi na świecie zdecydowana jest żyć w warunkach, w których nie ma miejsca na anarchię, w których istnieje poszanowanie dla prawa, a normalny rozwój pokojowych, gospodarczych i kulturalnych stosunków niczym nie jest zagrożony.

Prasa zagraniczna wskazuje na to, że to nowe oświadczenie Hulla stoi w ścisłym związku z powszechnym zaniepokojeniem, wywołanym ostatnimi zarządzeniami wojskowymi Trzeciej Rzeszy. Stany Zjednoczone dziś znowu, dokładnie jak 3 miesiące temu, chcą ostrzec państwa totalne przed konsekwencjami, jakie rozpętana przez nie katastrofa mogłaby wywołać.

### Mowa Hulla w wersji P. A. T.

Waszyngton, 17. 8. PAT. Sekretarz stanu Hull wygłosił we wtorek przemówienie, transmitowane przez radio, w którym zwrócił się z ponownym apelem do świata, aby przy regulowaniu stosunków międzynarodowych stosowane były uporządkowane reguły. Handel międzynarodowy — mówił Hull — może rozwijać się jedynie, gdy przywrócony zostanie spokój i gdy powstałe spory będą załatwiane drogą procedury pokojowej, a niesprawiedliwości zostaną usunięte bez namiętności. Nikt nie może mieć prawa grożenia użyciem siły. Nikt nie powinien pozwalać sobie na mieszanie się do spraw wewnętrznych innych państw, albo dokonywać zbrojnych najazdów. Stany Zjednoczone nie mogłyby pozostać nadal obojętnymi widzami sprzecznych z prawem tendencyj, usiłujących zakłócić życie międzynarodowe i lekceważyć zobowiązania w dziedzinie finansowej. Dobrobyt Stanów Zjednoczonych byłby zagrożony, gdyby w innych krajach panowało ubóstwo, głód i rozkład. Stany Zjednoczone powitałyby pokojową współpracę z innymi narodami dla przywrócenia pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu na świecie.

# *Wersje o terrorze w republikańskiej Hiszpanii*

Paryż, 17. 8. PAT. Prasa francuska donosi z Barcelony o wzmożeniu terroru i zaostrzeniu represyj politycznych. 7 sierpnia w silnej fortecy pod Barceloną Monjuich rozstrzelano siedem osób, 10 sierpnia 56, w tym 7 za przestępstwa natury wojskowej. Wreszcie na ostatnim posiedzeniu rządu Negrina zatwierdzono 64 wyroki śmierci za szpiegostwo i zdradę stanu, co razem czyni 125 wyroków śmierci w okresie od 1 do 15 sierpnia.

Nowa fala terroru została głównie spowodowana klęską nad Ebro. Komisarze polityczni, czynni obecnie przy wszystkich jednostkach armii republikańskiej, zgodnie z wzorami sowieckimi, po załamaniu się ostatniej ofensywy republikańskiej, rozpoczęli wyszukiwanie odpowiedzialnych zarówno wśród oficerów, żołnierzy, jak i wśród ludności cywilnej.

Burgos, 17. 8. PAT. Według zebranych przez władze powstańcze danych, ilość ofiar terroru w prowincji Santander wynosi 1130 osób, w czym 9 kobiet. Zebrane dotychczas dane nie są kompletne. Liczą się tu z tym, że ostateczna liczba wzrośnie do 1500.



### Rekonstrukcja rządu madryckiego

Barcelona, 17. 8. PAT. Rekonstrukcja gabinetu premiera Negrina objęła tylko dwie teki, ustąpili bowiem jedynie minister pracy Ayguade i minister bez teki Irujo. Nowym ministrem pracy został Moix Regas, należący do zjednoczonej partii socjalistycznej Katalonii. Nowy minister bez teki Thomas Bilbao Hospitlet należy do hiszpańskiej partii socjalistycznej. Ostatnio pełnił on funkcje konsula hiszpańskiego w Perpignan.

Po rekonstrukcji gabinetu ogłoszono komunikat, w którym rząd stwierdza ponownie, iż szanuje prawa okręgów autonomicznych i wyraża radość z powodu udziału w rządzie Katalończyków i Basków.

* * *

Madryt, 17. 8. PAT. We wtorek o g. 21-ej artyleria powstańcza ostrzeliwała Madryt, uszkadzając kilka domów i raniąc szereg osób.

### Co będzie z Balearami?

Londyn, 17. 8. PAT. W angielskich kołach urzędowych zaprzeczają stanowczo wiadomościom, jakoby Mussolini miał oświadczyć lordowi Perth, że Włochy nigdy nie zrezygnują z bazy, założonej na Wyspach Balearskich. Zaznacza się przy tym, że lord Perth od trzech tygodni przebywa na urlopie w Anglii.

### Odpowiedź gen. Franco

Londyn, 17. 8. PAT. Lord Halifax, jak donosi Reuter, prawdopodobnie pozostaje w Londynie dopóki nie otrzyma odpowiedzi gen. Franco na noty brytyjskie, co oczekiwane jest w najbliższym czasie.

* * *

Londyn, 17. 8. PAT. Z Burgos donoszą, że rząd gen. Franco wręczył wczoraj przedstawicielowi brytyjskiemu sir Robertowi Hodgsonowi odpowiedź na angielski plan wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

### Stronnictwo Ludowe wobec wyborów

Warszawa, 17. 8. (Sin.) W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Na posiedzeniu tym zostaną powzięte uchwały w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Jednocześnie podjęta będzie akcja o amnestię dla emigrantów brzeskich.

### Rekonwalescencja b. marszałka Rataja

Warszawa, 17. 8. (Sin.) Jedna z agencji warszawskich doniosła o ciężkim stanie zdrowia byłego marszałka Rataja. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest nieprawdziwa. P. Rataj przebywa na kuracji w Truskawcu i jest już rekonwalescentem.

## NA POSTERUNKU:

# NOC ŚW. BARTŁOMIEJA

(D. L.). KRAKÓW, 18 sierpnia.

Ustalił się w tej części publicystyki żydowskiej która krytycznie odnosi się do różnych wystąpień wodza rewizjonistów, pewien szablon w traktowaniu osoby Włodzimierza Żabotyńskiego. Zaczyna się zazwyczaj od komplementów. Składa się czołobitne pokłony przed człowiekiem i pisarzem, podnosi się wielki talent krasomówczy, z dużym uznaniem mówi się o płomiennym patriotyźmie, który „spala“ duszę tego przywódcy. Nie zapomina się też zazwyczaj wspomnieć o wszechstronnym uzdolnieniu autora „Samsona“, który tak pięknie przetłumaczył Bialika na język rosyjski, a hebrajszczyźnie przyswoił wspaniałą tercyną „Boską Komedię“.

Dopiero po tych kadzidłach następują zastrzeżenia i właściwa negatywna ocena działalności politycznej prezesa N. O. S. Dopiero po wyliczeniu wszystkich komplementów rozprawiają się publicyści z tym czy innym niefortunnym wystąpieniem Żabotyńskiego, które w ostatnich latach wywołują coraz to większe — powiedzmy — zdziwienie. Tak więc i tym razem, gdy mamy zająć stanowisko wobec niezwykłej enuncjacji Żabotyńskiego, złożonej na konferencji prasowej w Warszawie, o której tak zadziwiająco obszernie doniósł nie jakby należało przypuszczać — ŻAT, ale właśnie oficjalny — PAT, ustalony szablon nakazywałby zacząć od kadzideł, by w końcu zdusić przywódcę rewizjonizmu — wonią róż. Ale czas już najwyższy zerwać z szablonem. Tym bardziej, że sam Włodzimierz Żabotyński jest surowszy dla siebie od własnych swoich rycerskich przeciwników, którzy w polemice z nim oddają mu zazwyczaj wszystkie honory. W enuncjacji warszawskiej Żabotyński, okazując dziwnie mało szacunku dla swej przeszłości, sam brutalnie zrywa ze swego czoła aureolę legendy. Odgradza się sam za życia tak gruntownie, jak żaden z jego nieco krytycznie usposobionych biografów nie potrafi tego uczynić za lat — sto dwadzieścia. Daje nam smutne i pożałowania godne widowisko staczania się po równi pochyłej.

Wystąpienie Wł. Żabotyńskiego, rozdmuchane odpowiednio przez prasę antysemicką i „kurierkową“, trzeba położyć albo na karb skołatanych nerwów, albo też przypisać należy ten przykry zgrzyt — niedość może jasno zrozumiałej polszczyźnie, mówcy, która wprowadziła być może w błąd obecnego na konferencji prasowej przedstawiciela PAT-a.

Omówiliśmy na tym miejscu przed paru dniami niepoważne „rewelacje“ korespondenta jerozolimskiego „New York Times“ na temat zaostrzonych antagonizmów w jiszuwie palestyńskim, grożących jakoby wybuchem „wojny domowej“ między Żydami w Palestynie. „New York Times“ jest gazetą poważną, wydawaną przez spadkobierców błp. Adolfa Ochsa. Ale korespondent jerozolimski tego pisma w ostatnich dniach kilkakrotnie już dał dowody swej karygodnej lekkomyślności. W pościgu za sensacyjnym materiałem do depesz, „kabluje“ ten mało odpowiedzialny, prawdopodobnie początkujący dziennikarz, byle plotkę kawiarnianą, lub co gorsza jeszcze, plotkę zasłyszaną gdzieś w telawiwskim maglu, o ile taka instytucja, jako synonim specyficznego rodzaju plotkarstwa tam istnieje. Tak było z niepoważnymi domysłami na temat rezultatów prac komisji Woodheada, które niepotrzebnie wywołały zaniepokojenie wśród jiszuwu. Tak było też z ową „wojną domową“, grożącą jakoby pomiędzy lewicą a rewizjonistami w Palestynie.

Nie trzeba być szczególnie wytrawnym dziennikarzem, by zorientować się w istotnym walorze tego rodzaju służby informacyjnej, jaką serwuje swemu pismu korespondent jerozolimski „New York Times“. To też nie umiemy po prostu znaleźć wytłumaczenia dla faktu, że tak doświadczony dziennikarz, jakim jest p. Żabotyński, „rewelacje“ „New York Times“ potraktował najzupełniej serio, a nawet ze swej strony uzupełnił je jeszcze alarmami na temat... „nocy św. Bartłomieja“, którą jakoby „agencyjna“ lewica zamierza urządzić rewizjonistom w Palestynie, i — nie tylko w Palestynie. P. Żabotyński twierdzi, że „nieszczęście“ przerzuci się także i na kraje diaspory... Cóż za radość by to była dla antysemitów!

Można różnie zapatrywać się na wytaczanie taktycznych i ideowych sporów, nurtujących w tej chwili społeczeństwo żydowskie w Palestynie, przed forum, którego zakres zainteresowań sprawami palestyńskimi ogranicza się wyłącznie do tego, ilu Żydów z Polski zdoła się w jak najkrótszym czasie do Palestyny wyewakuować. Ale nie ma dwóch zdań co do tego, że rozwodzenie się przed takim forum na temat tak czuły i delikatny, jak sprawy hagany palestyńskiej, mówienie o broni, którą „naród żydowski pomógł żydostwu palestyńskiemu zakupić dla celów samoobrony“, a która rzekomo zwrócić się ma przeciwko rewizjonistom straszenie wreszcie widmem jakiejś „nocy św. Bartłomieja“ w Palestynie i nie tylko w Palestynie — wszystko to świadczy o ubolewania godnym zatraceniu poczucia odpowiedzialności, które szczególnie w tej chwili winno cechować przywódcę tej miary co Żabotyński. Gdyby to uczynił szeregowiec nic nieznaczący, możnaby nad tym przejść do porządku dziennego. Trzyszpaltowe jednak nagłówki prasy kurierkowej, która ową żydowską „noc św. Bartłomieja“ podchwyciła jak najcenniejszą gratkę, świadczą o tym, że słowa te znalazłyby swój rezonans: Żabotyński dixit.

Skołatane nerwy?... Po dwu i pół latach srożącego się terroru w Palestynie mamy je wszyscy. Ale umiemy, musimy umieć trzymać poszarpane nerwy na wodzy. Tym bardziej można żądać tego od... wodzów.

---

Wielce Zasłużonemu Panu Prezesowi

**MAKSOWI LAUTERBACHOWI**

z powodu ciężkiego ciosu, jaki Go dotknął przez bolesną stratę nieodżałowanej bł. pamięci Ojca

**JÓZEFA LAUTERBACHA**

przesyłają wyrazy szczerego współczucia i łączą się z Nim w bólu:

**Prezydium, Wydział i Urzędnicy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców**
**Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małop. Zach.**
**Redakcja i Administracja „Przeglądu Kupieckiego**
**Rada Nadzorcza, Zarząd i Urzędnicy Banku Kupiectwa Krakowskiego**
**Dyrekcja i Grono Żydowskiego Gimnazjum Kupieckiego w Krakowie**

---

# Tajna naczelna rada arabska wydaje komunikat

## Nie 148 lecz 240 Arabów poległo w ub. miesiącu w Palestynie

Kair, 17. 8. PAT. Z Jerozolimy donoszą: Wobec opublikowania przez prasę europejską danych o stratach w ludziach za ubiegły miesiąc w Palestynie, tajna naczelna rada arabska prostuje te wiadomości w części, dotyczącej Arabów i Anglików. Zabitych i zmarłych od ran Arabów było nie 148, a 240, w tym są skazani na śmierć przez władzę mandatową oraz zdrajcy, zabici z wyroków rady. Rannych było nie 256, a 580.

Rozbieżności te tłumaczyć można tym, że liczby urzędowe nie uwzględniają, bo nie mogą, rannych i zabitych, których powstańcy unoszą z sobą, jak nie uwzględniają również ofiar karnych ekspedycyj oraz sądów polowych.

Co do strat ze strony angielskiej, a więc policji i wojska bez względu na narodowość, Arabowie obliczają je na przeszło 60 tych, których dosięgły kule lub bomby bojowców. Naczelna rada, nie mając wyczerpujących danych, podaje liczby pomniejszone do pełnych dziesiątków.

* * *

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Banda terrorystów porwała i uprowadziła w nieznanym kierunku żydowskiego inspektora policji Lejzerowicza, jego żonę, troje dzieci i teściową. Szczegółów porwania brak. Ta sama banda w liczbie około 70 terrorystów dokonała dziś napadu na położone niedaleko szosy Haifa — Tel Awiw więzienie w Athlid w celu uwolnienia przebywających tam 200 uwięzionych Arabów Kilku członków bandy zdołało wtargnąć na wartownię policyjną. Broniący wartowni angielski oficer policji i jeden wartownik arabski zostali ranni. Zaalarmowany przy pomocy sygnałów świetlnych oddział policji Haify przepędził terrorystów. Jak sądzą, wśród terrorystów jest kilku zabitych.

Ubiegłej nocy grupa terrorystów dokonała napadu na posterunek policyjny w Nablusie, rabując 4 karabiny i dużą ilość amunicji. Pościg za terrorystami nie naprowadził na ich ślad.

W dzielnicy Sanhedria w Jerozolimie znaleziono dziś zwłoki zabitego Żyda Mordechaja Schwarzsteina.

Mina podłożona przez terrorystów na drodze Nablus—Dżenin wybuchła pod przejeżdżającym samochodem wojskowym, zabijając dwóch żołnierzy angielskich, a dwóch raniąc

---

הנהלת ההסתדרות הציונית למערב פולין הקטנה ושלזית משתתפת בצערו הגדול של ה' מכס לויטערבך, חבר הועד המרכזי של ההסתדרות הציונית, במות עליו אביו ז"ל.

---

KIEROWNICTWO ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU OGÓLNYCH SYJONISTÓW składa wyrazy serdecznego współczucia Towarzyszowi

MAKSOWI LAUTERBACHOWI

członkowi Kierownictwa z powodu zgonu Jego Ojca bł. p. JÓZEFA LAUTERBACHA. 5527k

---

Naszemu kochanemu prezesowi MAKSOWI LAUTERBACHOWI wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Jego błp. OJCA składa

DYREKTORIUM I BIURO CENTRALNE KEREN KAYEMETH LEISRAEL w Krakowie.

5524k

---

DROGIEMU TOWARZYSZOWI

MAKSOWI LAUTERBACHOWI

wyraża najgłębsze współczucie z powodu zgonu Jego bł. p. OJCA

Komitet Lokalny Org. Syjonistycznej w Krakowie.

5528k

---

WP. Radcy i Prez. MAKSOWI LAUTERBACHOWI oraz SZ. RODZINIE z powodu zgonu bł. p. OJCA najserdeczniejsze wyrazy współczucia składa

FIRMA S. JELIN i I. RUDOMIN S. A. Łódź.

5526k

# Słowacy obstają przy postulacie pełnej autonomii terytorialnej

Mor. Ostrawa, 17. 9. PAT. Na dorocznym zjeździe partii nacjonalistów słowackich uchwalono rezolucję, w której partia ta, zgodnie z postulatami, wysuniętymi przez stronnictwo ludowe ks. Hlinki, żąda przyznania Słowacji pełnej autonomii i spełnienia wszystkich postanowień umowy pittsburskiej. Rezolucja podkreśla konieczność utworzenia czysto słowackiego rządu i słowackiego ciała ustawodawczego oraz uwzględnienia przede wszystkim Słowaków przy powoływaniu do służby krajowej.

* * *

Mor. Ostrawa, 17. 8. PAT. W niedzielę odbył się w Zilinie zlot młodzieży słowackiej, zrzeszonej w organizacji młodzieży ludowej „Orol“ i innych organizacjach młodzieżowych ludowej partii słowackiej ks. Hlinki. Do zebranej w liczbie kilkunastu tysięcy młodzieży z najdalszych krańców Słowacji przemówił poseł dr Sidor, podkreślając doniosłość wysuniętych przez słowacką partię ludową stanowczych żądań autonomii dla narodu słowackiego. Redaktor „Slovaka“, organu autonomistów słowackich, Sanomach odczytał list specjalny, przesłany przez ks. Hlinkę, w którym przewódca partii ludowej wzywa młodzież słowacką do jedności i wytrwania aż do zwycięstwa w walce o prawa narodu słowackiego. Po odczytaniu listu kilkunastotysięczny tłum z posłem Sidorem na czele wśród powszechnego przygnębienia odmówił modlitwę na intencję powrotu do zdrowia ks. Hlinki.

# Słowaczyzna u trumny ks. Hlinki

Bratysława, 17. 8. PAT. Wiadomość o śmierci wodza narodu słowackiego ks. Andrzeja Hlinki wywołała na całej Słowacji wielkie wrażenie. W Ruzomberku, gdzie zmarł ks. Hlinka, po godz. 23-ciej gromadziły się przez całą noc tłumy ludności słowackiej, aby oddać ostatni hołd swemu wodzowi. W kościołach katolickich na Słowacji odprawiono dziś uroczyste nabożeństwa żałobne za duszę ks. Hlinki.

Organ słowackiej partii ludowej „Slovak“ ukazał się w żałobnej szacie z szeregiem artykułów, opisujących życie i ostatnie chwile ks. Hlinki. Prasa na Słowacji poświęca wiele miejsca osobie zmarłego, ilustrując jego działalność polityczną i społeczną.

# O budowę kanału Odra-Dunaj-Łaba

### *Poważny atut w stosunkach między Czechosłowacją a Rzeszą*

Mor. Ostrawa, 17. 8. PAT. Mimo naprężonej sytuacji politycznej, czeskie sfery gospodarcze w dalszym ciągu z dużym zainteresowaniem śledzą wszelkie wysiłki, zmierzające do realizacji budowy kanału Odra—Dunaj—Łaba, i kładą silny nacisk na konieczność przyspieszenia prac wstępnych oraz zmobilizowania środków finansowych, umożliwiających rozpoczęcie zasadniczych robót wodnych przy samym kanale. Podkreśla się m. in., że stworzenie na terytorium Czechosłowacji potężnej drogi wodnej, łączącej system dróg wodnych zachodniej i południowej Europy, stanowiącej zatem najdogodniejszą i najtańszą możliwość tranzytową da eksportu Europy zachodniej, przede wszystkim Niemiec, na południe i wschód, da Czechosłowacji w stosunkach gospodarczych z Rzeszą niemiecką bardzo poważny atut i pozwoli na ewentualne stosowanie represyj w wypadku jakichkolwiek utrudnień transportowych w Niemczech dla eksportu czeskiego.

W związku z tym prasa z zadowoleniem notuje fakt, że urząd krajowy w Bernie wstawił do preliminarza budżetowego na rok 1939 kwotę miliona koron na prace wstępne przy budowie kanału. Po uchwaleniu przez przedstawicielstwo krajowe w Bratysławie sumy miliona koron i złożeniu takiej samej sumy przez przemysł zagłębia ostrawsko-karwińskiego, jest to już trzecia poważna dotacja na ten cel.

## Pracowity week-end

Praga, 17. 8. PAT. Podczas pobytu swego w Czeskiej Kamienicy u hr. Kinsky'ego, lord Runciman wypoczywał, natomiast jeden z członków jego otoczenia Gwathkin w towarzystwie gospodarza zwiedził kilka okolicznych fabryk oraz badał miejscowe stosunki gospodarcze i społeczne. Nie jest to pierwsze tego rodzaju badanie przeprowadzone w okolicach zamieszkałych przez ludność niemiecką, gdyż zarówno lord Runciman, jak i członkowie jego misji często wyjeżdżają w teren, nie podając zresztą o tym żadnej wiadomości.

## Legion sudecki

Praga, 17. 8. PAT. Organ prawicowy „Narodni Noviny“ donosi, iż w Niemczech powstał legion sudecki którego cel jest analogiczny do celu legionu austriackiego. Legion ten składa się z 8 pułków, a na czele jego stoi niejaki Krebs, były sekretarz partii narodowo-socjalistycznej w Czechosłowacji, zbiegły do Niemiec.

# Kolonie holenderskie myślą o wojnie...

Batawia, 17. 8. PAT. Wódz naczelny sił zbrojnych Indyj Holenderskich, generał Boestra oświadczył w parlamencie, że od szeregu lat prowadzone są badania, mające na celu wyjaśnić w jakim stopniu holendersko - indyjski przemysł może uniezależnić kolonie od macierzy. Rząd jest zdania, że przemysł musi wykazać, że w razie wojny będzie zdolny do produkowania materiału wojennego. Dalej generał zaznaczył, że pomiędzy rządem a grupą przedsiębiorców prowadzone są rozmowy w sprawie stworzenia w Indiach Holenderskich przemysłu chemicznego. Sytuacja gospodarcza natomiast nie zezwala na stworzenie własnej wytwórni samolotów.

# Bandyta, rzekomo zastrzelony przed 57 laty -- żyje w ukryciu?!

Meksyk, 17. 8. PAT. Na pograniczu Meksyku i Stanów Zjednoczonych (Nowy Meksyk) toczy się ciekawe dochodzenie, mające ustalić, czy prawdą jest, że na terytorium republiki żyje w ukryciu największy bandyta ostatnich czasów, zwany „Billy the Kid“ lub inaczej „Seis Pistolas“. Według mniemania ogólnego, „Billy the Kid“ został zastrzelony w r. 1881, po dokonaniu ponad 500 napadów i około 20 zabójstw. Obecnie jednak rozeszła się pogłoska, że bandyta zdołał uciec do Meksyku, gdzie żyje dotąd we własnej posiadłości w stanie Sonora.

## Powrót min. Kościałkowskiego z urlopu

Warszawa, 17. 8. PAT. Minister opieki społecznej Marian Kościałkowski powrócił z 2-tygodniowego urlopu i z dniem 17 bm. objął urzędowanie.

## Cel lotu Lindbergha do Moskwy

Warszawa, 17. 8. (Sin) Rozeszły się pogłoski o celach podróży płk. Lindbergha, który dziś przed południem wystartował do Moskwy. Mówi się mianowicie o tym , że płk. Lindbergh oprócz tego, że zainteresuje się stanem lotnictwa sowieckiego, leci w tym celu, aby stanąć na czele akcji szkoleniowej pilotów, którzy będą latali na trasie Moskwa—Archangielsk—San Francisco.

## Choroby zakaźne w cyfrach

Warszawa, 17. 8. PAT. Departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej podaje, że w okresie od 24 do 30 lipca br. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie 259 przypadków duru brzusznego, 18 plamistego, 78 czerwonki, 287 płonicy, 196 błonicy, 19 zapalenia opon rdzeniowo - mózgowych 176 odry 105 krztusca, 17 zimnicy, 21 gorączki połogowej, 47 gruźlicy, 92 róży, 279 jaglicy, 6 wąglika, 3 heine medina, i nagminnego zapalenia mózgowia, 1 zgon na wodowstręt.

## Epidemia paraliżu dziecięcego w Anglii

Londyn, 17. 8. PAT. Zanotowano nowy śmiertelny wypadek paraliżu dziecięcego, 12-ty od początku epidemii. Tym razem zmarło dziecko w Cowley pod Oxfordem.

## Fatalne skutki zakazu uboju rytualnego

Budapeszt, 17. 8. ZAT. Jak donosi prasa, ujemne skutki zakazu uboju rytualnego dają się najdotkliwiej odczuwać w mieście Miskolcs i okolicy. W Miskolcs istnieje największa ortodoksyjna gmina żydowska. Cała ludność żydowska 20.000 dusz, wstrzymuje się od spożywania mięsa. Gmina utraciła z tego powodu znaczną część swych dochodów. Sytuacja rolników w okolicy pogorszyła się w sposób całkiem wyraźny. Ceny bydła spadły od trzech miesięcy o 40 proc. Wśród rolników, zwłaszcza uboższych, którzy nie mają zbytu dla swego bydła, panuje rozgoryczenie.

## 2 wieśniacy i 4 konie — ofiarą roju pszczół

Muenster (Westfalia), 17. 8. PAT. Pod Seppenrad na dwóch wieśniaków i 4 konie ciągnące młockarnię, napadł rój pszczół i pokąsał tak dotkliwie, że wszystkie konie padły na miejscu, a wieśniacy odnieśli ciężkie obrażenia, tak, że musiano ich przewieźć do szpitala.

## Ucieczka 7 słoni cyrkowych

Utrecht, 17. 8. PAT. Z przebywającego tutaj cyrku „Bouglione“ uciekło 7 słoni, niszcząc po drodze wiele podmiejskich ogrodów. Na peryferiach miasta słonie wpadły do starej fosy fortyfikacyjnej skąd dały się spokojnie odprowadzić do cyrku.

## Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 17. 8. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7-ej rano:

Rankiem dnia dzisiejszego na Kujawach, Mazowszu oraz w dzielnicach południowo-zachodnich panowała pogoda słoneczna i prawie bezchmurna. Na pozostałym obszarze kraju miejscami notowano mgły lub drobny deszcz. Temperatura o g. 7-ej wynosiła od 16 st. na wschodzie do 20 st. na wybrzeżu. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły cały niemal kraj, obfite notowano na południowym zachodzie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 b. m.: Pogoda zmienna z burzami i przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej, temperatura w ciągu dnia około 20 st. Dość silne wiatry zachodnie z porywami.

# PRZEGLĄD PRASY

## Bereza dla uciekinierów

**P. Leon Berenson omawia w „Robotniku" smutną dolę uciekinierów z piekła austriackiego, którzy, jak wiadomo, często wędrują u nas do Berezy Kartuzkiej.**

Czytamy w komunikatach „Iskry", że jacyś emigranci wiedeńscy, — rozbitki życiowe, co uciekając z nowoczesnego piekła cudem przedostali się na ziemię polską, — są kierowani do Berezy... Nie popełnili zbrodni, „Iskra" nic o tym nie mówi... Przyjechali nielegalnie, — prawda, — ale nie ma przecież „legalniej" emigracji... Zielona granica — oto kordon, który od wieku przekracza każdy uciekinier z płonącego krzywdą i zemstą kraju... Nie opuścili Polski na rozkaz władz lokalnych — a więc dopuścili się przekroczenia, za które winni ponieść taką czy inną karę. Ale jaką? Czy zasłużyli na Berezę, o której z melancholią i smutkiem mówił w Sejmie p. Premier Składkowski, jako o „konieczności", — dając do zrozumienia, że to przykra dla niego i bolesna ostateczność... A p. Premier jest człowiekiem szczerym, dobrej woli, — na łamach „Robotnika" podkreślano to niejednokrotnie, aczkolwiek dzielą nas oceany...

Czy należy się tym emigrantom — miejsce „odosobnienia", dla alfonsów, przemytników, złodziei, recydywistów — tych nie pojmanych na gorącym uczynku złoczyńców różnych odcieni'

...Niech każdy z naszych żyjących dawnych emigrantów spojrzy wstecz... Ciemna noc, pogranicze, jakiś domek w ukryciu, a w nim czeka zbawca, ten, który za pieniądz, — a ileż razy ideowo prowadzi przez „zieloną"... Chwilc stają się godzinami, myśl najodważniejszego buntownika — a cóż dopiero mówić o szarym skromnym — walczy, by utrzymać spokój i opanować mdlejące czasami serce... Wreszcie chwila radosna, — oto skrawek obcej ziemi, gdzie kończy się panowanie Zła! Niech nasz były emigrant sięgnie pamięcią w te na szczęście minione, a tak jeszcze bliskie czasy i porówna swoje ówczesne przeżycia z dniem i nocą uciekiniera wiedeńskiego w „odosobnieniu" w Berezie...

## Słusznie, ale...

**Katowicka „Polonia" od czasu głośnych przemówień papieża przeciw rasizmowi i antysemityzmowi, a może także w związku z ujawnieniem roli Paderewskiego wobec sprawy żydowskiej, uderza w nowy ton. Nie znajdujemy już w tym piśmie tak brutalnych ataków antyżydowskich, jak poprzednio, a zwolna (bardzo zwolna) zaczyna się przebijać świadomość o konieczności wyjrzenia na sytuację międzynarodową spoza niebezpiecznej zasłony antysemityzmu czy masonerii, jednak nie mamy jeszcze pewności, czy ten nawrót „Polonii" będzie trwały i czy nie ulegnie on jakimś nowym skrętom w starym kierunku. Na dziś notujemy następujący charakterystyczny głos: (Podkreślenie nasze. Uw. red. N. Dz.)**

Nawet prasa prorządowa skarży się na brak programu, na zwlekanie z decyzjami, na bierne oczekiwanie wypadków. Taka taktyka jest zawsze szkodliwa, a tymbardziej wtedy, gdy naród nie chce biernie czekać, lecz **działać. Są wprawdzie — i to zapewne z zadowoleniem stwierdzają kierownicy sanacji — tacy, co zahipnotyzowani wpatrują się w żydowskie chałaty i masońskie fartuszki, świata poza tym nie widząc. Ale zarówno Stronnictwo Ludowe, jak Str. Pracy, jak inne grupy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji międzynarodowej i dlatego muszą pragnąć przyspieszenia przemian, które Polskę uzdrowią i wzmocnią.** Historia nie zawsze się powtarza. Nie zawsze będziemy mieć tyle czasu na konsolidowanie narodu, na budzenie patriotyzmu w masach, co przed 18 laty. Dlatego nam się śpieszy.

## Niemcy nie przepuszczają Polaków

„Kurier Polski" zwraca uwagę na to, że

w ostatnich czasach mnożą się wypadki odmawiania obywatelom polskim przez władze niemieckie wiz tranzytowych. Nie wnikamy w powody, ani w stronę prawną tych zarządzeń. Sądzimy zresztą, że dobrym prawem każdego państwa jest udzielanie, czy odmawianie gościny na swym terytorium. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że tego rodzaju polityka jest złą dyplomacją. Uprzytamnia ona bowiem najszerszym nawet kołom społeczeństwa polskiego sytuację, w jakiej po Auschlussie Polska się znalazła.

Polak, który chce jechać np. do Francji a nie otrzymuje wizy przejazdowej przez Niemcy, mógł dawniej dotrzeć do celu, niewiele dalszą drogą lądową — przez Austrię. Dziś Austria — to Niemcy. Trzeba więc szukać okrężnej drogi wąskim przesmykiem przez Czechy, Węgry, Jugosławię i Włochy. Gdyby i na tym przesmyku powstała jakaś zapora, zostalibyśmy niemal zupełnie odcięci od Zachodu Europy.

**Utrudnianie Polakom przejazdu przez Niemcy wynika prawdopodobnie z wielkiej miłości rządu niemieckiego do obywateli polskich.**

## Złote myśli führera Kowalskiego

W Poznaniu odbyła się demonstracja Stronnictwa Narodowego, w której wziął udział także prezes Kazimierz Kowalski z Łodzi. **Pan prezes, oczywiście, dostosował się w całości do obecnej sytuacji międzynarodowej. Nie żyje on na Marsie, więc wie, że na Dalekim Wschodzie dyplomaci sowieccy i japońscy palą fajkę pokoju nad otwartą beczką dynamitu; że Niemcy przygotowują olbrzymią mobilizację przeszło półtora miliona ludzi, bynajmniej nie w tym celu, aby wprowadzić błogi i sielski nastrój w Europie; że w Czechosłowacji wre i kipi, a w Polsce kandydaci na Henleinów przygotowują nowy problem sudecki, do którego może trzeba będzie jakiegoś nowego Runcimana. Na te wszystkie bolączki zacny pan prezes daje Poznaniakom następującą receptę: (Cytujemy według „Kuriera Poznańskiego")**

Dyrektorem jedynego banku emisyjnego w Polsce jest Żyd. Dyrektorem instytucji, nie dawno powołanej do strzeżenia, by Żydzi nie wywozili złota za granicę, jest także Żyd. Jaką on politykę prowadzi, świadczy fakt, że Żydzi nie okazują mu swego niezadowolenia. Cel naszej walki na tym odcinku jest jasny — chodzi o zupełne usunięcie Żydów z terenu Polski. Ghetto więc nie jest celem ostatecznym, a tylko etapem. Możemy także stwierdzić, że mimo stałej powszechnej mobilizacji sił międzynarodowego żydostwa przeciwko Polsce walkę z żydostwem prowadzimy z powodzeniem.

Mówca wymieniwszy szereg niepublikowanych i ukrywanych komunistycznych zbrodni w Polsce, popełnionych w ostatnich czasach, stwierdził, że jeśli zbrodnie te w Polsce ukrywa się, to tylko dlatego, by nie pozwolić organizowaniu się narodu w szeregach Stronnictwa Narodowego. W związku ze zmianą taktyki żydowskiej — nasze najbliższe wytyczne walki idą w kierunku usunięcia Żydów od obiektów wojskowych i przedmiotów naszego kultu. Musimy zabezpieczyć się przed żydowską zdradą. W walce, prowadzonej przez nas, musimy liczyć tylko na siebie. Obóz narodowy, który ma zapał, wielką wiarę, potężne wierne szeregi — wie do czego dąży. Od Poznania obóz narodowy żąda ostatecznego rozprawienia się z 2-tysięczną kolonią żydowską.

**O ile nam wiadomo, jedynym bankiem emisyjnym w Polsce jest Bank Polski, na którego czele stoi, jako prezes, p. dr. Władysław Byrka zaś dyrekcję sprawuje dr. Leon Barański. Nie słyszeliśmy nigdy i nigdzie o tym, jakoby jeden z tych dwóch panów był Żydem. Obaj dygnitarze są na tyle znakomitymi finansistami, że społeczeństwo żydowskie chętnie by się do nich przyznało. Dziękujemy też panu Kowalskiemu za ten miły i łaskawy „prezent". Ale „prezent" jest chwała Bogu żywy, sam się potrafi ruszać i sam chyba lepiej wie, jak tam jest z jego metryką.**

**Nic nam także nie wiadomo o tym, jakoby na czele komisji dewizowej stał Żyd.**

**A swoją drogą, co też ten Stalin narobił? Masowe skracanie o głowy dygnitarzy bolszewickich doprowadziło do tak znacznego przetrzebienia liczby komunistów na świecie i w Polsce, że w niedługim czasie hasło walki z komunizmem będzie podobne do rozpędzania się na wyważenie otwartych drzwi. Kiedyś Katarzyna II, przechadzając się po parku dworskim zobaczyła żołnierza, odbywającego wartę pod jakimś drzewem. „A wy tu co, Iwanie?" zapytuje caryca. „Wasza Cesarska Mość, odbywam wartę nad drzewem" — odpowiada żołnierz. „A po co?" — zapytuje znów caryca. „Nie wiem" — odpowiada żołnierz. Okazało się, że ku czci Piotra Wielkiego zasadzono przed około 100 laty drzewo. Ale dzieci ustawicznie niszczyły młodą latorośl. Postawiono wobec tego wartę, mającą pilnować młodego drzewka. Pod taką opieką drzewko rozrosło się w potężny dąb, sprzed którego zapomniano jednak odwołać wartę. I tak wykonywano tę straż nad potężnym dębem, który opieki już nie potrzebował a żaden z wartowników nie umiał wytłumaczyć celu i sensu tej straży.**

**„Żydokomuna" będzie musiała ulec niezadługo jakiemuś przefasonowaniu. Bo w tę komunę, na chwałę batiuszki Stalina, coraz mniej ludzi w Polsce wierzy. Masoneria też już traci nudą — cóż więc zostanie ze szlachetnego hasła?**



## Poważne wiadomości z magla

**Współpracownik „Gazety Polskiej" jeździł sobie koleją i nagle —**

w pociągu do Lwowa wsiada do przedziału, o dziwo... elegancka młoda Amerykanka. Słyszy rozmowę angielską i naturalnie przysiąca się do niej, nie domyślając się, że tylko jeden z jej towarzyszy podróży jest gościem z zagranicy. Tej pomyłce zapewne zawdzięczać należy wielką szczerość ładnej Amerykanki, która wymyśla na Polskę ile wlezie. „Cóż to za dziki kraj! A w jakiej nędzy żyje tu chłopstwo! Miło będzie gdy się spotkamy w New Yorku, w cywilizowanym mieście". Nie chcąc zbyt szybko przerywać tych zwierzeń, udaję spokój i nadal uchodzę za Anglika. „A czy panowie wiecie jak strasznie są tu prześladowani Żydzi? Wprawdzie sama nie jestem Żydówką, ale to barbarzyńskie znęcanie się nad Żydami każdego musi oburzyć. Przecież oni są bardzo inteligentni i mogliby zajmować najwyższe stanowiska, tylko ci ordynarni Polacy im nie pozwalają. A jacy brutalni są urzędnicy polscy! Umyślnie na złość nie wydam tu ani jednego dolara, tylko pożyczę złote od siostry, która tu mieszka, żeby nie wzbogacać Polaków".

Aha!, pomyślałem sobie, jednak urocza platynowa blondynka ma w Polsce siostrę. Zobaczymy co dalej.

„W dodatku nie płacą nam, Amerykanom, swoich długów — to nieuczciwość!" zawołała oburzona patriotka gwiaździstego sztandaru.

„A może nie mają na to pieniędzy" — zauważyłem obojętnie, w roli bezstronnego obserwatora.

„Tak, ale na wojsko mają dosyć pieniędzy. Niech skasują swoje wojsko, to wtedy starczy im na zapłacenie długów. Żydom także nie pozwalają wywozić pieniędzy — nie rozumiem dlaczego, przecież to ich własne pieniądze. Ale niech się pan o to nie obawia — tu Amerykanka uśmiechnęła się triumfująco — oni i tak potrafią wywieźć pieniądze. Mam dużo znajomych, którzy świetnie sobie dali radę. Wprawdzie na granicy strasznie rewidują, ale któż jest tak głupi żeby wieźć pieniądze przy sobie?"

Później złotowłosa Amerykanka, jak opowiada dzielny współpracownik „Gazety Polskiej" — na peronie we Lwowie otoczona została przez liczną rzeszę Żydów i teraz już właściwie wiemy, co za cel ma ta cała historia.

**Naszym skromnym zdaniem, fantazja poniosła autora trochę za blisko. Służymy dalszymi szczegółami: a więc Żydzi, oczekujący na peronie lwowskim amerykańskiej „blondbestii" ubrani byli w komunistyczne rubaszki, na głowie nosili kołpaki z bolszewicką gwiazdą, w rękach zaś trzymali transparenty z napisami wybitnie antypaństwowymi. Jak się później okazało, Aemerykanka była emisariuszką tajnego międzynarodowego rządu żydowskiego, którego głównym zadaniem — jak powszechnie wiadomo — jest wywożenie pieniędzy z Polski i szkalowanie naszego kraju za granicą.**

**Podobno Amerykanka mówiła, że smakuje jej także mięso dzieci, ale wiadomości tej nie udało się dokładnie stwierdzić.**

(K)

**I. SCHWARZBART**

# ZWROT

Nareszcie znowu po dłuższym czasie — głos który właśnie w tej chwili naszej ciężkiej walki o Erec Israel oddziałać winien na nas ożywczo. Nie tylko zawartym w nim uznaniem dla cywilizacyjnej roli dzieła żydowskiego, ale i tonem swym i znaczeniem politycznym, jakie w nim się kryje.

Nie chcemy przesadzać. Głosom prasy przypada dziś tylko bardzo skromna rola w kształtowaniu faktów i życia. Prasa jest raczej echem i tubą rzeczywistości już dokonanej albo dokonywującej się, niż motorem nadającym bieg wypadkom. Ale w hierarchii dzienników prasy światowej, a w szczególności angielskiej „Times" londyńskie kroczą w pierwszych szeregach. Ich kontakt z rządem jest rzeczą notoryczną. I jakkolwiek z istoty swej prasa jest wyrazicielem zmiennych i płynnych wypadków, nastrojów, dążności i zamierzeń dnia to jednak z nich skła da się zwierciadło całego życia, jak rzeka składa się z fal z których każda z osobna jest — teraz, by w swym bycie indywidualnym zniknąć za chwilę na zawsze.

Ale w tej chwili zanotować nam wypada i uwypuklić onegdajszy głos „Timesów" londyńskich, poświęcony sprawie palestyńskiej „Po wizycie" min. Mac Donalda w Palestynie.

Punktem wyjścia syjonizmu jest prawo historyczne narodu żydowskiego do Palestyny. Jest to komunał, który znaleźć można w każdym podręczniku historii syjonizmu. Ale przez to nie stracił on bynajmniej swego waloru. Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, że w czasach dzisiejszych, w których panowanie gwałtu i przemocy jest normą, a postulat sprawiedliwości w poniewierce, że dziś prawo historyczne, nie poparte stanem faktycznym jest siłą nie nazbyt realną. Ale świadczy to o niesłychanym idealiźmie narodu żydowskiego, o niezwykłej sile najpiękniejszego wykwitu tego idealizmu narodowego, jakim jest syjonizm, że ruch nasz na czoło swoje wysunął właśnie to prawo historyczne, choć bieg dziejów pozbawił je w sensie materialnym wszelkiej niemal treści aż do czasów pojawienia się Herzla. Naród nasz, pomawiany o skrajny materializm, szkalowany z tego powodu najbardziej przez tych właśnie, którzy hołdują, gdy chodzi o nich samych, bezwzględnemu materializmowi, odrzucił Ugandę, odrzucił Biro Bidżan, choć może droga ku nim byłaby łatwiejszą, a przylgnął do pustynnej Palestyny całą mocą, by z tej pustyni uczynić znów kraj kwitnący. Przylgnął do tej pustyni, niedawno jeszcze pustyni, choć zdawał sobie sprawę z tego, że droga od „utopii" do rzeczywistości prowadzi przez nieprzejrzane znoje, ofiary i udręki. Postąpił tak bo między narodem żydowskim a tym krajem żyje niezniszczalna więź idealna bo łączy ją z nim „arka przymierza" właśnie owo prawo historyczne wyszydzone i wyśmiane przez t. zw. trzeźwych polityków ze szkoły materializmu dziejowego.

Mandat palestyński zatwierdzony przez 52 państw, uroczyście sankcjonował po blisko 2000 lat ten „związek historyczny" narodu żydowskiego z Palestyną. I tym samym nadał tej idealnej sile, na której oparliśmy syjonizm — międzynarodowy walor polityczny. Przyjdzie czas, kiedy w całej pełni uwypuklone zostaną etapy ciężkiej walki naszych przywódców, szczególnie Weizmanna i Sokołowa, staczane w latach 1915 — 1917, aby politycy i sternicy państw, mający respekt tylko przed siłą, przed faktami, przed uchwytną rzeczywistością i dotykalną mocą materialną, uznali to prawo historyczne i przekuli je w literę prawa międzynarodowego, choć za tym prawem stało tylko zaledwie kilkadziesiąt tysięcy dusz żydowskich w Palestynie i znikomy udział w posiadaniu ziemi.

Było to może jedno z największych zwycięstw nie tylko narodu żydowskiego, ale siły idei nad wszechwładną materią. Było to niesłychanie ciężkie zadanie, aby w epoce, kiedy reputatorem nowego porządku rzeczy była Wilsonowska idea „samostanowienia narodów" subsumować pod to pojęcie — nie garstkę Żydów w Palestynie, ale naród żydowski na całym świecie. Jeśli się to stało możliwym, to tylko dlatego, bo świat uznał to nasze prawo historyczne do Palestyny. Ono było odskocznią do konstrukcji prawnej. bez której cała nasza praca zawisłaby w powietrzu.

Ale później przyszła rzeczywistość palestyńska do głosu. Cała walka Arabów przeciw nam jest właściwie walką okupanta, który mieszka w kraju przeciw prawu historyczne mu narodu, który w kraju nie żył, ale rwał się do powrotu. Wszystkie dzisiejsze konflikty są tylko funkcją tego zasadniczego konfliktu.

Okres naszej pracy od zatwierdzenia mandatu po dzień dzisiejszy jest niczym innym jak dramatycznym przesuwaniem się punktu ciężkości od uznania naszego prawa historycznego ku prawu faktycznych mieszkańców kraju. Nie dano nam realnych szans, które z uznanego naszego prawa historycznego konsekwentnie wynikały, ale mimo uznania tego prawa — pozostawiono je na papierze, a realną politykę swą Anglia coraz silniej orientowała wedle postulatów obecnej arabskiej większości kraju. My chcieliśmy w szybkim tempie napełnić to prawo historyczne realną treścią, tj. wielką imigracją, nabyciem ziemi, kolonizacją, tworzeniem wartości kulturalnych. Tylko tą drogą można było zdystansować okupantów. Rzucano nam kłody pod nogi, sami może niezawsze odpowiednio wytężaliśmy siłę. Ale ilekroć robiono nam trudności, ilekroć hamowano nasze tempo, zawsze powoływaliśmy się na nasze prawo historyczne. Anglia, ta sama Anglia, która przyjęła mandat, zawierający uznanie „związku historycznego" narodu żydowskiego z Palestyną, zapominała coraz częściej o tej naczelnej przesłance naszego prawa do imigracji i kolonizacji i coraz silniej i częściej zamykała problem palestyński w granicach stosunku ludności arabskiej i żydostwa w samej Palestynie.

Ten system Anglii fatalnie odbił się na postępach naszej pracy. Co gorsza. Coraz śmielej sami Arabowie wysuwali swoje prawo historyczne do Palestyny i na tej podstawie sprzeciwiają się teraz utworzeniu Państwa żydowskiego nawet w części Palestyny w której już stanowimy większość.

I teraz, właśnie w tej chwili, gdy zetrzeć się mają ze sobą w świecie polityki nasze prawo historyczne z arabskim argumentem historycznym „Times" zdecydowanie i jasno podkreślają prawo historyczne Żydów sprzed 2000 lat.

W tym przypomnieniu, dla nas nie stanowiącym rewelacji, ale ważkim właśnie dlatego że nasze prawo historyczne poszło niemal w zapomnienie w polityce angielskiej, w tym właśnie leży niecodzienne znaczenie głosu „Timesów".

Ale nie tylko to.

„Times" podkreślają długowiekową inercję Arabów w Syrii i w Palestynie i przeciwstawiają jej naszą pracę. Do momentu historycznego dołączają przeto i moment moralno - społeczny i cywilizacyjny.

Mimo woli przypominają nam się hymny Komisji Królewskiej lorda Peela dla tej pracy żydowskiej.

„Z każdym rokiem — czytamy w raporcie Peela — staje się ostrzejszym kontrast między tą (scil. żydowską) w wysokim stopniu demokratyczną i świetnie zorganizowaną spólnotą a staromodnym światem arabskim i w niczym może nie okazuje się to wyraźniej jak właśnie w dziedzinie kultury".

A dalej wylicza raport Peela znamienne wyniki żydowskiej pracy kulturalnej, którą tak charakteryzuje:

„W sumie jest wyczyn kulturalny tej małej spólnoty liczącej 400.000 dusz, jednym z najbardziej godnych uwagi rysów Siedziby narodowej".

„Times" podkreślają tę pracę cywilizacyjną Żydów w kraju.

Ale — „Times" posługują się jeszcze innym argumentem, na który tylekroć się powołujemy.

„Times" przypominają Arabom, że kraje które posiadają na Bliskim Wschodzie, są nieporównanie większe od tego kraju, który ma być oddany Żydom. Nie często słyszymy ten argument z kół angielskich.

Łącznie z naszym prawem historycznym podkreślaliśmy zawsze, że rozwój syjonizmu ani na jotę nie krępuje narodu arabskiego w jego rozwoju, bo naród ten ma na swoich ziemiach historycznych nieskrępowane możliwości postępu i wolności i niepotrzebnym mu jest pogwałcenie naszych praw do Palestyny.

„Times" argument ten dziś uznają.

Pozostawiamy dziś na uboczu analizę tej części głosu „Timesów" w których mowa o konieczności podziału kraju i konsekwencjach imigracyjnych tego podziału, bo istotną myślą tego ważkiego głosu są momenty dla nas zasadniczo pozytywne i argumenty odpierające uroszczenia Arabów.

Pojawił się ten głos w chwili, gdy zbliża się decyzja rządu angielskiego. Nie wiemy, jakie uderzenie „Times" wymierzy jeszcze kiedyś przeciw nam, gdy bronić się będziemy przeciw okrojeniu naszych praw, ale dziś podkreślić pragniemy, że głos „Timesów" jest wskaźnikiem, iż rząd angielski zamierza energiczniej niż dotąd i z powołaniem się na nasze prawo historyczne przeciwstawić się zamachowi Arabów na syjonizm i ich nieubłaganej walce przeciw Anglii.

Po jakiej linii pójdzie wypadkowa polityki angielskiej, to może już wkrótce zobaczymy.

Głos „Timesów" jest w sytuacji obecnej symptomem zwrotu polityki angielskiej i powrotu do zasadniczych argumentów, na które powołuje się sam syjonizm.

Ta argumentacja będzie miała swoje znaczenie także przy innych sposobnościach...

Nieraz może jeszcze będzie ją trzeba przypomnieć.... „Timesom".

# Kongres żydowski na Węgrzech

Budapeszt, 17. 8. ŻAT. Czołowe pismo żydowskie na Węgrzech „Egyenlesög“ publikuje projekt zwołania kongresu żydostwa węgierskiego. Kongres miałby się odbyć jeszcze przed jesiennymi świętami. W kongresie mieliby brać udział parlamentarzyści żydowscy, żydowscy radni miejscy i członkowie komitetów, prezydia wszystkich trzech związków gmin żydowskich, prezesi wszystkich gmin, delegaci rabinatów, kierownicy szkół żydowskich, seminariów nauczycielskich i rabinackich oraz przedstawiciele świata literackiego i artystycznego oraz towarzystw charytatywnych. Projektodawcy sądzą, że zwołanie kongresu będzie bardzo korzystne dla obecnego stanu umysłów ludności żydowskiej na Węgrzech.

# Prześladowania mniejszości największą przeszkodą

## na drodze do porozumienia angielsko-niemieckiego

Londyn, 17 8. ŻAT. „Times“ zamieszczają list otwarty biskupa z Durhamu dr Hensona, który pisze m. in.:

Najlepiej przysłużyć się można sprawie zbliżenia angielsko-niemieckiego — sprawie, którą kazdy rozsądny Anglik powinien uważać za swą własną — jeśli wyjaśni się władcom Rzeszy, że ich dotychchzasowa polityka w zakresie rasowym i religijnym wraz z jej praktycznymi konsekwencjami, wyrażającymi się w haniebnym ciemiężeniu mniejszości i jednostek, budzi w umysłach angielskich moralną odrazę stanowiącą pośród wszystkich innych czynników przeszkodę tak przerażającą, jaką tylko sobie można wyobrazić.

„Czyż dwóch pójdzie razem, jeśli się nie zmówili?“ — pyta prorok. Na to pytanie można dać tylko jedną odpowiedź. Żadna współpraca polityczna nie może być trwała i oparta na zdrowych podstawach, jeśli nie opiera się na wspólnocie uczuć w stosunku do tych zasad współżycia społecznego, które historycznie wywodzą się z chrystianizmu, zasad, które są najistotniejszym pierwiastkiem prawdziwej cywilizacji.

## Oficerowie-Żydzi w Niemczech podlegają obowiązkowi służby wojskowej

Paryż, 17. 8. ŻAT. „Der Schild“, organ związku byłych żydowskich żołnierzy frontowych w Niemczech, donosi, że obowiązek rejestracji byłych oficerów armii niemieckiej obejmuje również byłych oficerów żydowskich

—<>—

## Statystyka ludności żydowskiej w Berlinie

Paryż, 17. 8. ŻAT. Według danych berlińskiego biura statystycznego mieszka obecnie w Berlinie 145.000 Żydów z wyznania. 40.000 osób pomimo że są Żydami nie należy do gminy żydowskiej. Nadto mieszka w Berlinie 60.000 „mieszańców“.

## Największa żydowska hurtownia włókiennicza w Gdańsku w ręku niemieckim

**Żydowska nazwa firmy zachowana na... kredyty**

Gdańsk, 17. 8. ŻAT. Największa w Gdańsku żydowska hurtownia włókiennicza „Marcus i Ska“ przeszła w tych dniach w posiadanie niemieckie. Ponieważ firma cieszyła się dużym zaufaniem w Polsce i korzystała z kredytów w fabrykach polskich i poza tym miała liczną klientelę żydowską, nowi „aryjscy“ jej właściciele uważali za słuszne zachować także na przyszłość żydowską nazwę przedsiębiorstwa.

Kilka aptek gdańskich wywiesiło szyldziki „Żydzi nie pożądani“. Jedna apteka, na Langgasse w centrum miasta, ma wywieszkę: ‚Żydom wstęp wzbroniony“. Apteka ta należy do publicznego urzędu zdrowia i ma zatem charakter oficjalny.

# Z SPORTU

## Pata relacje sportowe

W sprawozdaniu Pata z międzynarodowych zawodów pływackich w Bielsku z udziałem Węgrów czytaliśmy m. in.: „100 m stylem dowolnym pań: Pojedynek między najlepszymi pływaczkami w tej konkurencji zakończył się po raz w t ó r y zwycięstwem Kratochwilówny 1:15,7 przed Dawidowiczówną 1:15,7“.

Pomijam już to, że czytelnik interesujący się sportem nie nabiera jakoś przekonania o zwycięstwie zawodniczki, skoro widzi, że druga ukończyła bieg w tym samym czasie, ale skąd PAT wziął zwycięstwo Kratochwilówny „po raz wtóry“? Wliczył chyba w swój bilans sportowy jakieś spotkanie z ubiegłych lat lub na innym dystansie, bo każdy wie, że w bieżącym sezonie na 100 m. dow. wygrała Kratochwilówna właśnie po raz pierwszy. To nie jest drobnostka, bo od PATA żądamy ścisłości w każdym wypadku, tym bardziej w dziedzinie sportowej, gdzie byle uczeń może się połapać, że coś nie jest w porządku. Zapytać takiego o tegoroczną rywalizację między najlepszymi pływaczkami polskimi, a wyrecytuje jednym tchem: pierwsze spotkanie Dawidowiczówny z Kratochwilówną na mistrzostwach Polski zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem Dawidowiczówny ‚która zdobyła puchar Min. W. R. i O. P. Po raz drugi spotkały się obie rywalki na międzynarodowych zawodach z Finlandią w Warszawie, gdzie uznano, że obie przyszły do mety ex aequo w czasie nowego rekordu Polski 1:15,4. Faktem jednak jest, że na 4 sędziów dwaj Finnowie orzekli, że bieg wygrała Dawidowiczówna. Uznano zresztą wtedy wyższość Dawidowiczówny przez to, że wyznaczoną nagrodę jej właśnie przyznano, a nie Kratochwilównie .Trzeci pojedynek stoczyły obie doskonałe pływaczki w ub. niedzielę w Bielsku. Dawidowiczówna spóźniła się na starcie i straciła od razu pół metra. Nadrobiła jednak różnicę i do mety przypłynęła w tym samym czasie co Kratochwilówna, która wygrała bieg z minimalną różnicą, zdobywając puchar Śl. O. Z. P. Tak więc na trzy nagrody wyznaczone w trzech spotkaniach, dwie zdobyła Dawidowiczówna a jedną Kratochwilówna. I skąd nagle PAT wziął zwycięstwo Kratochwilówny „po raz wtóry“? Co jak co, ale wyniki sportowe mówią chyba same za siebie i nie wymagają komentarzy PAT'a.

M. R. (Bielsko).

ARNOLD ZWEIG

# INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

215)

Ze strapioną miną patrzył na banknot markowy, otrzymany od Bärbe. Owies znowu podrożał, a to dopiero drugi kurs od rana. Bärbe potrząsnęła energicznie głową, tłómacząc, że sama, jako sanitariuszka Czerwonego Krzyża, zarabia niewiele, a taksa ustalona jest przez władze — pięćdziesiąt fenigów za kwadrans jazdy.

— Owsa nigdzie dostać nie można, płacą za jazdę byle co — i żyj tu, człowieku! — mruczał dorożkarz, kiwając głową. — Bóg raczy wiedzieć, jak się to wszystko skończy.

Winfried rozumiał trochę żargon żydowski, nasłuchawszy się go jeszcze w Merwińsku. Przeciął dyskusję, dając dorożkarzowi banknot rublowy Ober-Ostu zamiast papierka markowego Bärbe i przerywając dziękczynienia brodacza lakonicznym: „Jazda stąd!“ Niech się lepiej wynosi, bo po co taki ma szpiegować i podpatrywać, co tu właściwie robi oficer niemiecki w towarzystwie sanitariuszki.

Bärbe zapukała do drzwi jednego z domków. Czekali dłuższą chwilę, podczas której Winfried zauważył na dachu kota, skradającego się w kierunku jakiegoś czarnego kształtu, dyndającego na kominie. Nagle rozległ się słaby odgłos strzału, kot podskoczył i spadł z dachu.

— Strzelają dla wprawy — powiedział Winfried.

— Nie, dla pieczeni — sprostował głęboki, męski głos.

ROZDZIAŁ TRZECI

## „B A B K A“

Na mrocznym tle pod półkolistą arkadą wejścia zarysowała się postać niewieścia, otulona szarą chustą. Z mroków wyzwalała się niejako biała plama twarzy o siwych, mocnych oczach i zuchwałym spłaszczonym nieco nosie. Winfried poznał od razu „Babkę“, i na jego pogodny, niefrasobliwy nastrój padł jakby cień, czy przeczucie nieszczęścia.

Oboje wraz z Bärbe ogarnęła nagle nasycona chłodem cisza. Minąwszy kuchnię, znaleźli się w niewielkiej, niskiej izbie o małych okienkach. „Ale baba roztyła się porządnie“, przemknęło przez myśl młodemu oficerowi. Wnet jednak uwagę jego przykuł zdziczały, obficie zieleniący się ogród, który sięgał aż, het, do widniejącego z dala mostku. Czyżby w pobliżu płynęła Wilejka? Czy w tym zaczarowanym kraju są wszędzie tajemnicze ścieżki, korytarze i przejścia, o których ani się śni niemieckim przybyszom? Z tyłu rozległ się okrzyk zdumienia, który wyrwał Winfrieda z kontemplacyjnego nastroju. Obróciwszy się, ujrzał kobietę, z której zsunęła się otulająca ją chusta. Wyciągnęła przed siebie obydwie ręce gestem niemal obronnym.

— Pan porucznik — powiedziała słabym głosem, siadając ociężale na jakimś kufrze.

— Tak, babko — ozwała się Bärbe — sprowadziłam go nareszcie.

Kobieta, nie spuszczając z Winfrieda osłupiałego wzroku, przyciskała ręce do potężnych piersi, wznoszących się pod samodziałową bluzą

— Jakże to się dzieje — powiedziała wreszcie, ciężko dysząc — że ludzie żywi spotkają się zawsze, a umarłych zobaczy się dopiero na tamtym świecie?

Winfried czuł się nieswojo, nie wiedząc, co właściwie powiedzieć kobiecie, której męża po długiej walce z nieprawością ludzi rozstrzelano — na mocy praw, którymi ‚rządzili się i rządzą ciż sami ludzie. Po dłuższym namyśle ograniczył się do zdawkowej pociechy:

— Cóż począć, „Babko“? Życie składa się z codziennego, szarego obowiązku, który — chcąc nie chcąc — spełniać trzeba. Ale naszego Griszy nie zapomnimy nigdy, bo był to naprawdę dzielny chłop.

C. d. n.

**NA HORYZONCIE POLITYCZNYM**

## Wizyta londyńska króla Ibn Sauda

(h) Prasa zagraniczna poświęca dużo uwagi podróży króla Ibn Sauda do Londynu. Jedno z czołowych pism francuskich, „Figaro", zamieszcza artykuł wytrawnego znawcy problemów Bliskiego Wschodu, który pisze m. in.:

Wobec delikatnej sytuacji panującej obecnie w krajach europejskich, gdzie ścierają się różne wpływy i gdzie dochodzi do wybuchu gwałtownych namiętności, wizyta londyńska Ibn Sauda nabiera pierwszorzędnego znaczenia. Stanowisko, jakie wobec sprawy palestyńskiej zajmie władca Wahabitów, jest dla miarodajnych czynników angielskich rzeczą, której zbagatelizować nie wolno.

Przez jakiś czas Ibn Saud nie zdradzał wcale zamiarów odegrania jakiejś poważniejszej roli w sprawie palestyńskiej. Jeden raz tylko wyszedł z rezerwy, kiedy w roku ubiegłym wpłynął na przywódców terroru i nakłonił ich do wstrzymania swej akcji, na czas pobytu Komisji lorda Peela w Palestynie.

Jest jednak mało prawdopodobne, aby król Ibn Saud bez zastrzeżeń przyjął plan podziału, w zasadzie zaaprobowany już przez rząd brytyjski. Na wypadek zrealizowania tego projektu, duże terytorium, składające się z części Palestyny i z Transjordanii, znalazłoby się pod władzą arabskiego króla, którym nie może być nikt inny, jak emir Abdullah. A nie trudno wyobrazić sobie, co sądzi król Ibn Saud o planie stworzenia u jego boku nowego państwa arabskiego które w dodatku nie znajdowałoby się już pod mandatem brytyjskim.

Na równi z Anglią, Ibn Saud niezawodnie życzy sobie, aby krwawy konflikt, który niepokoi Palestynę, dobiegł nareszcie końca. Stan podniecenia, trwający w świecie arabskim, udziela się bowiem pewnym obszarom, pozostającym pod jego władzą. Nie ma bowiem nic bardziej zaraźliwego na wschodzie, aniżeli rewolta, ożywiona fanatycznym duchem.

Terror arabski — pisze w dalszym ciągu „Figaro" — nie jest bynajmniej, jak się to często powtarza, ruchem spontanicznym, wszczętym przez Arabów palestyńskich, w obronie swej niezawisłości. Jest to raczej bunt, długo przygotowywany przez byłego muftiego Jerozolimy, nieubłaganego wroga Anglii, która popełniła tę słabość, że ułaskawiła go po wydaniu na niego wyroku śmierci. W istocie mufti walczy jedynie dla zaspokojenia swych prywatnych ambicji politycznych, zmierzających do pozbycia się opieki Wielkiej Brytanii, po to, aby on sam mógł stać się królem państwa arabskiego w Palestynie. W samej Jerozolimie mufti nie cieszy się żadną sympatią. Jego wpływ mógł zatoczyć tak szerokie kręgi jedynie dlatego, że pewne czynniki, zarówno arabskie jak i europejskie, uważały za stosowne użyć go jako środka walki z autorytetem Wielkiej Brytanii na Wschodzie.

To wszystko nadaje wizycie Ibn Sauda w Londynie specjalne znaczenie. Król Hedżasu niezawodnie skorzysta ze sposobności, aby omówić z kierownikami polityki angielskiej szereg kwestyj, które w konsekwencji ostatnio zawartego paktu angielsko włoskiego sprawiły, że Hedżas i Morze Czerwone nabrały znowu olbrzymiego znaczenia dla Anglii.







**S. L. SCHNEIDERMAN**

## Kryzys z powodu -- pieśni

**Hymn angielski solą w oku malanistów. — Dzieje walk Boerów przeciw Anglii. — „Wielka wędrówka" w głąb czarnego lądu. — Groźba krwawych starć zmusiła rząd do ustępstw.**

(Od naszego specjalnego wysłannika)

JOHANNESBURG, w sierpniu.

Afryce Południowej groziła wojna domowa z powodu... pieśni. Inauguracja nowo - obranego parlamentu rozpoczęła się debatą na temat pieśni, a narodowo - socjalistyczny przywódca, dr Malan, z powodu tejże pieśni zaniechał nawet zapowiedzianych wystąpień antysemickich. Aczkolwiek główne niebezpieczeństwo zostało chwilowo odsunięte, pieśń ta stanowi wciąż jeszcze objekt walk politycznych w kraju.

Afryka Południowa nie zna trudności budżetowych, ani konfliktów granicznych, ani drażliwej kwestii mniejszości narodowych, ani kryzysów gospodarczych. W porównaniu z rządami krajów europejskich rząd Unii Południowo - Afrykańskiej ze swymi problemami robi nieraz na pozór wrażenie wesołej operetki, w której cała akcja obraca się dookoła piosenki.

Podczas uroczystości oficjalnych grywany jest tu równocześnie hymn angielski „God save the King" oraz afrykański „Die Stem van Zuid Africa" (Głos Afryki Południowej). Za każdym razem wybuchają przy tej okazji skandale, połączone nieraz z krwawymi zajściami. Malaniści agitują bowiem, aby nie grano hymnu angielskiego, czym zjednują sobie sympatie ludności boerskiej, wśród której wciąż jeszcze nie wygasła nienawiść do Anglii.

Tym razem konflikt dookoła hymnu angielskiego zaostrzył się do tego stopnia, że groziło nawet zbrojne wystąpienie nacjonalistów boerskich, którzy w żaden sposób nie chcieli się zgodzić, aby podczas uroczystości w stuletnią rocznicę zdobycia Transvaalu przez Boerów grano hymn angielski.

Dla obcego przybysza stosunki wewnętrzne w Afryce Południowej wydają się dziwną zagadką, niełatwą do rozwiązania. Ale wystarczy wgłębić się w historię tego kraju, aby zrozumieć przyczyny niewygasłej dotąd nienawiści między Boerami i Anglikami. Powody kryzysów wewnętrznych przestają się nam wydawać błahe gdyż sprowadzają się one zwykle do tej głębokiej nienawiści do brytyjskiego zdobywcy, która wydaje się dziś bezpodstawna, ale mimo to wciąż jeszcze drzemie w duszach Boerów. Tę nienawiść wyzyskuje w sposób wyrafinowany dr Malan zdobywając sobie coraz większą popularność wśród nacjonalistów boerskich.

### „Wielka wędrówka"

Jak wyżej wspomniałem, Boerowie przygotowują uroczystość stulecia swej „wielkiej wędrówki", znanej pod nazwą „Die groote trek". Sto lat temu Boerowie żyli w prowincji Kapstadt pod panowaniem Anglii. Ci chłopi holenderskiego pochodzenia buntowali się nieraz przeciw surowej władzy brytyjskiej, a nie mogąc wywalczyć sobie większych swobód, postanowili masowo wywędrować i osiedlić się w dalszych, niezbadanych dotąd częściach afrykańskiego kontynentu. Ta historyczna wędrówka na północ od prowincji Kapsztadt otrzymała nazwę „Die groote trek".

Sławę zdobyła sobie epopeja owych patriarchalnych Boerów — t. zw. „Vortreker", — którzy na swych wozach zaprzężonych w woły, wywędrowali spod panowania angielskiego i z karabinem w jednej ręce i Biblią w drugiej zdobywali dziki kraj. Część osiedliła się w okolicy rzeki Oranżowej i założyła tam republikę Orańską. Inna gromada wędrowała dalej na północ i utworzyła republikę Transvaal, trzecia zajęła Natal.

### Murzyni wyrzynają białych przybyszów

W prowincji Natal Boerowie natrafili na opór ze strony wojowniczego szczepu Zulu, nad którym panował wówczas okrutny król, Dingaan. Z początku Zulu zawarli umowę z Boerami, ale później napadli niespodzianie na większą kolonię białych zdobywców, wycinając w pień mężczyzn, kobiety i dzieci. Podczas tej rzezi zamordowany został również przywódca Bo-

## Teatr Reinhardta w Paryżu

**Albert i Elsa Bassermann podbijają publiczność paryską. — Ibsen prawdziwy i Ibsen nazistowski. — Elżbieta Bergner przybywa do Paryża**

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*)

PARYŻ, w sierpniu.

W Paryżu, w maleńkim teatrzyku „Humour" na Montmartre zmartwychwstało sponiewierane przez oligarchię nazistyczną słowo niemieckie, które w ostatnich pięciu latach służyło jedynie szerzeniu nienawiści pod egidą wszechmożnej propagandy pana Goebbelsa. Słowo teatralne, słowo kulturalne, które przez 14 lat rozbrzmiewało na dziesiątkach scen reinhardtowskich w Niemczech, przysparzając kulturze niemieckiej, puściźnie Goethego, Schillera, Heinego, Klabunda, Hofmansthala i Rilkego światowego rozgłosu odżyło na obczyźnie, wyczarowywując raz jeszcze niezapomnianą epokę rozkwitu.

Teatr Reinhardta, jeden z ostatnich, który utrzymał się po nawale hitlerowskiego „Kulturkampfu", grając na scenach wiedeńskich i szwajcarskich, zawitał na kilkudniowe występy do Paryża.

Brunatna nawała nad Wiedniem pozbawiła i tę placówkę ostatniego przytułku. Na szczęście Szwajcaria, Czechosłowacja i Francja zainteresowały się losem tej trupy teatralnej, której w ten sposób zagwarantowano egzystencję. Także społeczeństwo angielskie interesuje się tym teatrem. Po ukończeniu gościnnych występów w Paryżu, teatr reinhardtowski udaje się na dłuższe tourné do Anglii. Albert i Elsa Bassermann, 100%-aryjczycy, których godność i talent nie pozwoliły na zglajchszaltowanie, nadają temu teatrowi swoisty ton.

Wystarczy podkreślić fakt, że mimo wakacyj letnich, podczas których Paryż jest wyludniony, grupa artystów niemieckich ściągnęła najlepszą publiczność francuską, która nie zrażona charakterem emigracyjnym tej imprezy przybyła, aby naocznie się przekonać o poziomie artystycznym wygnańców. Owacja zgotowana przez Francuzów temu bohaterskiemu teatrowi, owacja publiczności, która kocha i zna się na sztuce teatralnej, jest największą pochwałą dla Rejnhardta i jego artystów.

Z repertuaru należy specjalnie podkreślić trzy sztuki ibsenowskie, wystawione w ujęciu Bassermana.

W „Upiorach" Tilla Durieux i Ernst Deutsch posunęli swą oszałamiającą grą ideę ibsenowską na szczyty prawdziwego artyzmu.

Pani Durieux, która przez 25 lat zachwycała pu-

erów, Piet Retief. Boerowie skoncentrowali wówczas wszystkie swe siły i zadali klęskę murzynom Zulu dnia 16 grudnia 1838 roku. Dzień ten jest corocznie obchodzony w Afryce Południowej, a w tym roku odsłonięty zostanie monument ku czci pionierów, którzy sto lat temu zdobyli kraj afrykański, niedostępny dotąd dla białych.

„Vortrekerzy" założyli wtedy w Natalu republikę, stworzyli Radę Ludową i przystąpili do rozdziału ziemi między sobą.

Dopóki Boerowie osiedlali się w głębi kraju, Anglia nie stawiała sprzeciwu, ale gdy koloniści dotarli do brzegu morskiego w Natalu, generalny gubernator brytyjski wysłał zbrojne oddziały do portu Durban i anektował całą prowincję. W ten sposób po długich wędrówkach przez dziki kraj, po zaciętych walkach z wojowniczym szczepem Zulu, Boerowie znów znaleźli się pod panowaniem angielskim i zaczęli się cofać do swej niepodległej republiki Transvaal.

## Wojna Boerska

W ciągu piętnastu lat Boerowie żyli w spokoju w obu niepodległych republikach. Ale bogactwa Transvaalu, złoto i inne złoża mineralne, a także znaczenie strategiczne obu republik boerskich, które oddzieliły od siebie posiadłości angielskie w Afryce, doprowadziły w końcu do krwawej wojny boerskiej.

Po zwycięstwie nad Boerami przyszedł w Anglii do władzy rząd liberalny, który nadał obu podbitym prowincjom pełną autonomię z własnym rządem. Dnia 31 maja 1910 roku proklamowana została Unia Południowo - Afrykańska, w której Boerowie stanowią dziś 60 procent ludności. W ciągu ostatnich 28 lat ludność angileska musiała nieraz podporządkować się woli obywateli, mówiących językiem afrykańskim, pochodzącym z holenderskiego.

Obecnie Unia Południowo - Afrykańska jest krajem niepodległym w ramach Imperium Brytyjskiego i Boerowie korzystają z większych swobód, niż kiedykolwiek. Ale skrajni nacjonaliści są mimo wszystko niezadowoleni i partia dra Malana propaguje hasło zupełnej niezależności z usunięciem kontroli angielskiej.

## Stulecie „Vortrekerów"

Uroczystość stulecia „Vortrekerów" dała więc Malanowi okazję do wzmożenia swej propagandy. Cały kraj przygotowywał się do uczczenia bohaterskich pionierów, którzy otworzyli przed białymi najbogatszą część Afryki. Boerowie i Anglicy pragnęli przy tej okazji zapomnieć o przeszłości i wspólnie oddać hołd pamięci „Vortrekerów". Rząd powziął inicjatywę nadania tym uroczystościom charakteru święta narodowego. Premier, generał Herzog, miał dokonać osobiście odsłonięcia monumentu w Pretorii, a generalny gubernator reprezentowałby na uroczystościach króla angielskiego.

Nagle Malaniści wszczęli po całym kraju gwałtowną agitację przeciw dopuszczeniu obywateli, mówiących po angielsku, do udziału w tych uroczystościach. Wysunęli oni żądanie, aby gubernator nie był obecny na uroczystości, a co najważniejsze — aby w żadnym wypadku nie grano hymnu angielskiego. W razie niespełnienia tych żądań grozili poważnymi konsekwencjami.

Z początku nikt nie brał poważnie tych pogróżek malanistów, ale wkrótce spostrzeżono się, że agitacja ich znajduje oddźwięk wśród fermerów boerskich na prowincji, że te podżegania zbudziły niewygasłą nienawiść Boerów do swych dawnych ujarzmicieli, i rząd otrzymał poufne wiadomości, że tysiące fermerów gotowe są z bronią w ręku wystąpić w dniu odsłonięcia pomnika „Vortrekerów"

Dla uniknięcia krwawych zajść rząd postanowił zrezygnować z udziału w uroczystościach a ponieważ tym samym stracą one charakter oficjalny, nie trzeba będzie grać hymnu angielskiego. W ten sposób rząd zlikwidował konflikt, ale dr Malan wciąż jeszcze nie jest zadowolony Żąda on nadal, aby hymn angielski przestał być uważany za hymn oficjalny, i cała opinia publiczna w Afryce Południowej wciąż jeszcze zaprzątnięta jest sprawą „kryzysu hymnowego"...

# RADJO

## Czwartek, 18 sierpnia

### STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt (do Katowic); 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Moje wakacje" powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 Odczyt: „Z życia pingwinów" wygł. dr. J. Biborski, Asystent U. J.; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16 Oktet (zharfą) Stefana Rachonia; 16.40 Pogadanka konkursowa P. R.; 16.45 „Spółdzielnia rybacka" — pogadankę wygł. Tadeusz Nowacki; 17 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Sklepy w Krakowie przed stu laty" wygł. dr. Karol Łukasiewicz; 17 Koncert kameralny. Wyk.: Zofia Poźniakowa (fort.), Franciszek Nierychło (obój), Ferdynand Gemrot (klarnet) Henryk Zarzycki (altówka) — do Katowic i Łodzi; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „U rzymskiego lekarza" dr. Kozłowska; 18.10 Koncert w wyk. chóru „Cecylia" pod dyr. Roberta Neumana; 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Co on z tym zrobi" napisał Rudolf Cordova, tłum. Anieli zagórskiej; 19 Utwory fortepianowe Haydna i Beethovena w wyk. Jana Hoffmana (na wszystkie rozgłośnie); 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Z krajów Południa" koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zwiększona orkiestra salonowa Rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugieniusza Raabego i płyty, w przerwie ok. godz. 20 z Poznania: monolog Pana Tomasza; 20.45 Dzienniki wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Zagadnienia": „Gdzie powstał polski język literacki?" wygł. dr. M. Małecki, urof. U. J. (odczyt); 21.10 „Mozaika muzyczna". Wyk.: Jadwiga Czerwińska (piosenkarka), St. Dzięgielewski i Grzegorz Kardaś (2 fort.), Józef Mikutowski (saksofon), K. Englard (cytra), akomp. Sa. Dzięgielewski 21.50 Wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 15.30 „Skrzynka ogólna" — dr. Marian Stępowski; 17 Muzyka taneczna; z płyt, w przerwie program; 21 Audycja dla wsi; 22 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (płyty).

KATOWICE 13.50 Wiadomości bieżące; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.30 „Oni nie wszyscy tacy" — pogad. dla młodzieży prof. A. Jesionowskiego; 17 Wiadomości radiotechniczne; 17.50 Wiadomości rolnicze; 17.55 Program; 21 „Z życia gospodarczego Śląska"; 22 Wiadomości sportowe; 22.05 „Za miedzą" — aud. słowno-muzyczna.

LWÓW 8 „Wesoły dzień dobry"; 14 Muzyka z płyt i wiadomości gospodarcze; 14.15 „Płyty orkiestralne"; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.30 „Tajemnice Lwowa" — fragment z powieści z 1848 r. czyta Zygmunt Wilczkowski; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Recital skrzypcowy Kazimierza Petry; 17.40 „Czytamy Sienkiewicza" — lektor Stanisław Rogowski; 17.55 „Hallo uwaga"; 21 Pogadanka aktualna; 22 Lokalnie wiadomości sportowe; 22.05 „Gospoda pod Lwem" — wesoła audycja słowno-muzyczna.

ŁÓDŹ 13.45 Niemiecka muzyka operowa; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Muzyka obiadowa (płyty); 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 17 Pogadanka aktualna; 17.50 Jak spędzić święto? — poradzi Ludwik Szamlewski; 17.55 Program; 21 Aktualia techniczne omówi Wacław Gawroński; 22 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Koncert życzeń.

### STACJE ZAGRANICZNE

### JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty następnie program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka językowa J. Lawniego; 19.15 Koncert na skrzypce i fortepian w wykonaniu M. Fransa i S. Zaksa; 19.40 Pogadanka Icchaka Śpiewaka; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Słuchowisko z płyt; 21.40 Koniec programu.

*

18 KOPENHAGA: Piosenki; LONDYN REG.: Solo na organach Wurlitzera; TALLIN: Melodie filmowe i operetkowe; 18.20 BUDAPESZT: Koncert muzyki węgierskiej; DROITWICH: Muzyka kameralna; 18.25 OSLO: Recital skrzypcowy; 18.30 LONDYN REG.: Muzyka lekka; PARIS PTT.: Recital organowy; 18.40 TULUZA: Koncert rozrywkowy.

19 DROITWICH: Koncert ork. besarabskiej; FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa; LILLE: Koncert orkiestry; TALLIN: Rapsodie z płyt; — 19.05 RYGA: Koncert symfoniczny; 19.10 HILVERSUM: Muzyka lekka; 19.15 TULUZA: Piosenki operetkowe; 19.20 FLORENCJA: Audycja rozrywkowa; 19.25 LAHTI: Kwartet smyczkowy; RADIO ROMANIA: Recital skrzypcowy; 19.30 MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa; SOFIA: Muzyka popularna; 19.45 TULUZA: Arie operowe.

20 BUDAPESZT: „Bank Bon" — opera Erkela (fragm.); DRITWICH: „Trójkątny kapelusz" — operetka; LONDYN REG.: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu; SOFIA: Recital śpiewaczy; 20.10 TALLIN: Recital śpiewaczy; 20.15 LAHTI: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry i solistów; POSTE PARISIEN: Music Hall; 20.30 RADIO PARIS: Koncert symfoniczny; RZYM: Muzyka rozrywkowa; SOTTENS: Wieczór piosenek; 20.50 KOPENHAGA: Sonata nr 5 D-dur na wiolonczelę i fortepian Beethovena.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert; LAHTI: Muzyka lekka; POSTE PARISIEN: Audycja poświęcona Leopoldowi Stokowskiemu; RZYM: „Parisima" — opera Mascagniego; 21.15 LILLE: Koncert ork. 21.20 FLORENCJA: Pieśni włoskie; 21.30 STRASBURG: „La Maître de Chapelle" — opera komiczna Paera; 21.45 HILVERSUM: Muzyka rozrywkowa.

22 SOFIA Muzyka lekka i taneczna; 22.05 BUDAPESZT: Koncert trio jazzowego; 22.15 LUBLANA: Solo na klarnecie; SZTOKHOLM: Muzyka organowa, skrzypce i śpiew; 22.20 DROITWICH Koncert ork. 22.30 FLORENCJA: Muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: Muzyka taneczna.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna; TULUZA: Muzyka charakterystyczna; 23.10 DROITWICH: Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Oscara Rabina; KOPENHAGA: Muzyka taneczna; 23.15 MEDIOLAN: Muzyka taneczna; 23.30 DROITWICH: Muzyka taneczna z płyt.

bliczność niemiecką na deskach „Deutsches Theater" i „Das Grosse Schauspielhaus" w Berlinie, nie straciła nic w swej wielkości. Przeciwnie, emigracja wycyzelowała, wysubtelniła jej powłokę artystyczną. Ernst Deutsch jest, zdaniem krytyki paryskiej, artystą, jakiego nie widziano długo nad Sekwaną i który powinien natychmiast wzbogacić zastępy francuskich artystów.

W „Heddzie Gabler" Albert i Elsa Bassermann wynieśli sztukę ibsenowską na dawno nie widziane już wyżyny. Każdy zrozumiał dlaczego to Moissi, umierając wręczył „pierścień Ifflanda", najwyższe odznaczenie artysty niemieckiego, właśnie Bassermannowi.

W „Podporach społeczeństwa" (Stützen der Gesellschaft) ukazał się po długim czasie znakomity tragik Konrad Veidt, zbierając huczne brawa rozentuzjazmowanej publiczności.

Umieszczenie na programie aż trzech sztuk ibsenowskich posiada specjalne znaczenie i doniosłość. W ostatnich miesiącach teatry niemieckie nie zdejmują z afisza Ibsena. Równocześnie prasa hitlerowska stara się przeciwstawić wielkiego Skandynawczyka jako apologetę nauki rasistowskiej, jako „Vorläufera" idei hitlerowskich i krzewiciela czystości rasy. Nie dziwi to nas. Narodowi socjaliści w braku wszelkiej tradycji i wielkości rzucają się na martwych i kooptują ich do swej galerii. Rzemieślnicy sztuki neo-niemieckiej „wydzierżawili" sobie w podobny sposób Stefana George, Wedekinda, Nietzschego i innych. Martwi nie mogą się bronić.

W Ibsenie dopatruje się pan Goebbels „uświadomionego rasowo" pisarza, który w trosce o czystość nordyckiej rasy, ściąga wszystkie problemy do sprawdzianu dziedziczności. III-cia Rzesza wystawia sztuki Ibsena jako propagandę dla swych sterylizacyjnych wyczynów.

W rzeczywistości Ibsen przedstawiając tragedię Oswalda, który dziedziczy chorobę swego ojca, chciał wykazać ogólno-ludzkie tragedie rozgrywające się pod płaszczykiem mieszczańskiej bigoterii. Ibsen rozpętał rewolucję obyczajową swym śmiałym atakiem na zakłamanie ówczesnej epoki, jak rozpętałby napewno dziś głos oburzenia przeciw polityce rasowej i sterylizacyjnej III-ciej Rzeszy.

Sukces teatru niemieckiego pozostanie w kronice teatralnej Paryża jedną z pamiątek historii dziejów kultury.

Dyrektorzy paryskich teatrów zachęceni tym sukcesem „przyrzekli publiczności sprowadzenie Elżbiety Bergner jesienią.

Znakomita tragiczka, która otrzymała ostatnio obywatelstwo angielskie na osobiste życzenie króla i królowej „podbije napewno publiczność paryską, jak ją podbił Bassermann.

T. N. HUDES.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## „Boom“ na złoto

### Nerwy czy spekulacja

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)*

LONDYN, w sierpniu.

Sezon ogórkowy już dawno nie miał takiej sensacji. W Londynie i w Nowym Yorku, brokerzy którzy ze spokojnym sercem udali się na letnie wywczasy, wracają na łeb na szyję do swoich biur — by kupować i sprzedawać złoto. Wytrawni finansiści nie pamiętają takiej gorączki od wie lu lat. W ubiegłym tygodniu na giełdzie w Londynie sprzedano za 25 milionów funtów złote sztaby, i nie zanosi się wcale na zastój w obrotach tym metalem. Złoto, oczywiście, poszło gwałtownie w górę, osiągając cenę nienotowaną od 1935 roku. Eksperci jednakże wróżą dalszy wzrost tej ceny, co więcej, wybitni fachowcy ekonomiczni w angielskiej prasie doradzają swoim czytelnikom zakupno złotych akcji, tj. akcji towarzystw, które dostarczają złota, wychodząc z logicznego zresztą założenia, że wraz z droższym złotem, podrożeć muszą akcje tych, którzy je posiadają i dostarczają. Ten wniosek jednakże zależy od tego czy haussa na złoto jest tylko zjawiskiem przejściowym, czy też zdoła się ona utrzymać przez jakiś dłuższy czas.

Na to pytanie nikt jakoś nie daje definitywnej odpowiedzi. Wszyscy przypuszczają, że złoto drożeć będzie w dalszym ciągu, nie wiedzą jednakże jak długo to potrwa. Nie wiedzą zaś z tej prostej przyczyny, iż nikt właściwie nie wie na pewno jakie są powody obecnej gorączki złota. Jest to jedna z tych wielu zagadek współczesnego życia ekonomicznego, które są wymownym świadectwem niejasności i niezdecydowania, panujących dzisiejszym świecie. Co więcej sytuacja teraz jest tego rodzaju, iż wszelkie ortodoksyjne pewniki ekonomiczne coraz trudniej znajdują potwierdzenie w życiu codziennym. Podstawowa prawda ekonomiczna głosi np., że giełdy świata są najprawdziwszym sejsmografem politycznej sytuacji. Polityczna sytuacja wpływa więc na rynki pieniężne. Dowodów na to nie brak. Gdziekolwiek zaczyna się jakaś zawierucha wojenna względnie pogłoski o przyszłej wojnie, tam zawsze waluta i akcje danego państwa wykazują natychmiastową reakcję. Tak było na przykład z giełdą japońską na wieść o możliwej wojnie rosyjsko - japońskiej. Aż tu nagle, ni stąd ni zowąd teraźniejsza gorączka złota w Londynie świadczyłaby o tym, że wzajemna zależność polityki i finansów jest bodajże i odwrotna. Właśnie wtedy, gdy szczęśliwie zażegnano wojnę na Dalekim Wschodzie, gdy sterani politycy wybrali się na zasłużony wypoczynek letni, gdy lord Runciman usadowił się na dobre w roli mediatora i świat cały, nie wyłączając brokerów, myśleć zaczął o miłem spędzeniu wakacji — nagle i niespodziewanie zdumiony czytelnik dowiaduje się, że cały świat na gwałt kupuje złoto. Logiczny wniosek z tego: coś się gotuje, sytuacja jest naprężona, ludzie przestają ufać papierowym pieniądzom i chcą koniecznie ulokować swe oszczędności w zbawczym żółtym metalu. Na tejże samej stronie gazety czytelnik czyta o rozejmie między Rosją a Japonią i o wyjeździe ministrów. I teraz już nic nie rozumie. Parę tygodni temu, gdy Hitler omal nie wmaszerował do Czechosłowacji, złoto NIE podrożało, a teraz, gdy zamiast wojsk niemieckich wmaszerował do Pragi lord Runciman, finansiści całego świata wielce się przerazili przypuścili szturm na zbawienne złoto. Czytelnik angielskiej gazety szuka prędko strony, gdzie wytrawny „City Editor“, redaktor działu gospodarczego, tłumaczy zazwyczaj skomplikowane zjawiska giełdowe. Jak dotychczas jednak i na tej stronie nie można znaleźć pociechy. Po prostu dlatego że pan redaktor sam właśnie się zastanawia, i sam nie wie. Podaje wiele przyczyn i tłumaczeń i każe czytelnikowi wybierać. Oto one: 1) Nagły atak nerwowości, który opanował kapitalistów zwłaszcza francuskich. Powodów w tej nerwowości jest dosyć w chwili obecnej niewiadomo tylko dlaczego przejawiła się ona akurat w tej zda się, najmniej spodziewanej chwili.

2) złoto wzrasta w cenie nie dlatego że ludzie się boją, tylko dlatego że chcą zarobić i spekulują. A spekulacja ta wygląda następująco: Stany Zjednoczone są jedynym krajem o zupełnie wolnym handlu złotem, to znaczy, że rząd wypłaca tam złoto za dolara bez ograniczeń. Cena złota we funtach jest przeto oparta na stosunku dolara do funta. W konsekwencji, jeśli dolar podrożeje, również i złoto musi podrożeć. Albowiem, jeśli za funt dostaje się mniej dolarów to dostanie się zań również i odpowiednio mniej złota. Właściciel złota woli zaś droższe dolary niż tańsze funty za swój towar. Ponieważ obecny bilans handlowy U. S. A. każe się spodziewać dalszej zwyżki dolara, spekulanci na całym świecie skupują złoto, by skorzystać na tej zwyżce.

W ten sposób tedy złoto wzrasta w cenie albo dlatego że ludzie się boją albo też dlatego, że spekulują. Zdaniem angielskiej prasy premier francuski Daladier dałby najwięcej za to, by dowiedzieć się, który z powyższych powodów jest decydującym. Od tego bowiem zależeć będzie cała polityka finansowa Francji. Jeśli Francuzi kupują złoto za każdą cenę dlatego, że boją się o los swojej własnej waluty i nie mają do niej zaufania, rząd francuski zmuszony będzie zaprowadzić jakąś kontrolę nad wywozem franków zagranicę. Zrobiłby to, oczywiście, wielce niechętnie, ale nie miałby innego wyjścia. Jeżeli natomiast mamy do czynienia ze zwykłą spekulacją i można przypuszczać, że po uzyskaniu zysku przez spekulantów franki wrócą do kraju — wówczas rząd może być spokojny nie będąc zmuszonym do przedsięwzięcia niebezpiecznych i drastycznych kroków. Niestety, nikt nie może narazie pomóc Francji w rozwiązaniu tej trudnej zagadki. Pogłoski obiegające Londyn każą raczej przypuszczać, że Marchandeau, francuski minister skarbu przygotowuje jakąś ustawę dewizową, któraby wstrzymała odpływ franków. Oznaczałoby to, że zdanie pesymistów przeważa.

Z drugiej strony jednak należałoby zanotować jeszcze jeden paradoks. Jak wyżej powiedziano, jednym z powodów „boom“ u na złoto jest spodziewana zwyżka kursu dolara. Należałoby się spodziewać, że giełda nowojorska, najbliższa źródła, winna być o tym najlepiej poinformowana, tymczasem zaś, jak wynika z angielskiej prasy, Nowy York odnosi się z największą rezerwą do pogłosek o zwyżce dolara z czego by wynikało — jeśli taka zwyżka dojdzie do skutku — że Paryż i Bruksela były lepiej poinformowane o amerykańskich stosunkach niż sama stolica finansów amerykańskich.

JÓZEF KARMEL.

## Roboty stoczni gdyńskiej

Stocznia Gdyńska obecnie silnie rozbudowuje się na nowych terenach o powierzchni ok. 100.000 mtr. kw. Prace nad rozbudową stoczni na nowym terenie zostały podzielone na kilka etapów, z tym, że w ostatnim etapie czynne mogą być cztery pochylnie o możliwościach równoczesnej budowy 4-ech statków o długości do 120 mtr., co odpowiada nośności największego statku ok. 7.500 DW. Istnieje również możliwość wykonania piątej pochylni dla statków 12.000 DW.

Całość zakładu podzielona została na 3 grupy obejmujące następujące działy: 1) dział robót kadłubowych (pochylnia, trasernia szablonów, kadłubownia, spawalnia, kuźnia, stolarnia), 2) dział instalacyjno - mechaniczny (blacharnia, cynkownia, warsztaty i narzędzialnia, odlewnia, kotłownia), 3) dział robót remontowych (malarnia, dźwig pływający doki pływające).

Obecnie wykonano już pierwszą pochylnię o dług. 72 metry na której w końcu sierpnia założona zostanie budowa statku dla Żeglugi Polskiej o poj. 1250 ton, dalej trasernie, hale maszyn i biuro mechaniczne. Niebawem rozpocznie się budowa kadłubowni.

Z poważniejszych robót obstalunkowych jakie dotychczas wykonała Stocznia Gdyńska należy wymienić: przebudowę torpedowca „Mazur“, przebudowę dwóch lichtug na transportowce, budowę statku sanitarnego „Samarytanka“, przebudowę okrętu hydrograficznego „Pomorzanin“ budowę kutra dalekomorskiego „Hel 111“, budowę trawlera „Mewa“ wreszcie budowę dwóch statków pilotowych „Pilot IV“ i Pilot V“.

W najbliższym czasie wykonane zostaną następujące zamówienia: inspekcyjny statek rybacki, pogłębiarka rzeczna, statek frachtowy na 1250 ton, dwa lugry rybackie po 180 ton, łódź pilotowa „Pilot VI“.

### Nie ma prawie żadnych obrotów zbożem z zagranicą

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna w miarodajnym źródle, sytuacja eksportowa na odcinku zbożowym przedstawia się w dalszym ciągu bardzo kiepsko. Zagranicę nie sprzedajemy prawie nic. Wychodzą jedynie nieznaczne ilości jęczmienia. Belgia oferuje nam ostatnio 92 sh za 100 kg. żyta, Dania około 95, Norwegia około 96 — wszystko to jednak są ceny absolutnie nam się nie kalkulujące. W tej sytuacji nie ma z zagranicą prawie żadnych obrotów zbożem. Na rynkach tych ciągle jeszcze znajduje się stare zboże sowieckie, którego zapasy nie wiadomo kiedy skończą się. Eksporterzy polscy liczyli się, że sytuację ich poprawić może wybuch wojny sowiecko - japońskiej, skutkiem czego Rosja zmuszona byłaby zatrzymać zapasy swojego zboża dla siebie. Ponieważ jednak na granicy mandżurskiej doszło do porozumienia — rynki zagraniczne w dalszym ciągu obfitują w zboże sowieckie.

### O wzmożenie eksportu drzewa do Węgier

Jak się dowiadujemy, we wrześniu br. rozpocząć się mają w Warszawie specjalne rokowania gospodarcze polsko - węgierskie, których jednym z głównych celów ma być sprawa wzmożenia eksportu polskiego drzewa do Węgier.

### Pierwsza portugalska linia żeglugowa z Gdyni

Jak się dowiadujemy, niebawem uruchomiona zostanie nowa żeglugowa komunikacja pomiędzy Gdynią a portami południowej Ameryki. Będzie to linia portugalska, której statki poj. ca. 8.000 ton ładowności kursować będą w odstępach jednomiesięcznych z zawijaniem po drodze do Lizbony. Dodać należy, że będzie to pierwsza linia pod banderą portugalską, jaka obsługuje Gdynię. Wogóle statki portugalskie bardzo rzadko zachodzą do portu gdyńskiego. Było ich zaledwie 2 od istnienia portu. Nowa linia będzie już piątą regularną i bezpośrednią komunikacją żeglugową pomiędzy Gdynią a Południową Ameryką.

### Amerykańskie kredyty bawełniane

Według doniesień z Nowego Jorku Bank Eksportowo - Importowy Stanów Zjednoczonych zamierza analogicznie jak w roku ubiegłym udzielić kredytów eksportowych na sfinansowanie wywozu bawełny do Czechosłowacji, Łotwy i Polski.

—<>—

### Z giełdy

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 17. 8. Pszenica jednolita dworska czerwona nowa 23.50—24, biała nowa 23.50—24, zbierana targowa 23—23.50, żyto jednolite dworskie nowe 17.85—17.50, zbierane targowe nowe 17—17.25, pastewny nowy 15.50—15.75, owies jednolity dworski nowy 15.50—16, zbierany targowy nowy 14.50—15, mąka pszenna gat. I. 30% 42.25—44.75, gat. I. 50% 40.25—41.25, gat. IA 65% 35.75—36.75, razowa 95% 30.25—30.75, gat. II. 30—65% 34.25—35.25, IIA 50—65% 28.25—29.25, gat. III 65—70% 21—22, pastewna 12.75—13.25, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. I. 50% 30—30.50, gat. I. 65% 28.50—29, razowa 95% 22—22.50, gat. II. 50—65% 16—16.50, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I. 50% 30—30.50, gat. I. 65% 28.50—29, otręby pszenne standartowe miałkie 10—10.25, średnie 9.75—10, żytnie standartowe 9.25—9.75. Obroty i tendencja: pszenica 102.5 spokojna, żyto 91 chwiejna, jęczmień 63 chwiejna, owies 5.5 chwiejna, ogólny obrót 351 ton, tendencja ogólna niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 17. 8. Pszenica zdatna do przemiału 19.75—20.25, mąka pszenna wszystkie gatunki plus 25 gr. Reszta no-

## Z teatru, literatury i sztuki

— ŻYD. TEATR „PAWILLON" ul. STRADOM 11. Ulubieńcy publiczności Dzigan-Sumacher oraz wybitna pieśniarka Lola Folman rozpoczynają dziś swe występy, które potrwają tylko 4 dni. Program p. t. „Hot Di Wet a Jidełe" niezwykle urozmaicony aktualiami i humorem, niewątpliwie zainteresuje publiczność. Bilety do nabycia w kasie teatru. Początek godz. 8.45 wieczór.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

**ADRIA:** „Zatańczymy" (Aster i Rogers) i „Ofiary wielkiego miasta" (Ryszard Diks).

**APOLLO:** „Dwaj mężowie pani Vicky" (Loretta Young i Tyrone Power).

**ATLANTIC:** „Burgtheater" (Olga Czechowa, Willy Eichberger, Hans Moser) i „Kiedy jesteś zakochana" (Grace Moore, Gary Grant).

**LOPP:** „Warszawska Cytadela".

**PROMIEŃ:** „Tydzień przed ślubem" i „Głos serca".

**STELLA:** „Pieśniarz Wiednia" i „Zamaskowany jeździec".

**SZTUKA:** „Władca prerii" (Wiliam Boyd).

**UCIECHA:** „Dzisiejsza miłość" i „Ostatni akt zemsty".

**WANDA:** „Po wielkiej wojnie" (Gladys George, Spencer Tracy i in.).

—oo—

CO ON Z TYM ZROBI?
PREMIERA ORYGINALNEJ KOMEDII ANGIELSKIEJ

Dnia 18 8. o godz 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni występuje z premierą komedii angielskiej „Co on z tym zrobi?". Autorem słuchowiska jest znany już słuchaczom polskim pisarz radiowy — Rudolf de Cordova, którego komedie „Rozwód" i „Doktór Abernethy przyjmuje" osiągnęła w swoim czasie w Polskim Radio duży sukces. W słuchowisku czwartkowym maluje autor z prawdziwym humorem atmosferę życia politycznego Anglii. Widzimy więc premiera potrzebującego pieniędzy dla partii, na której się opiera i bogatego działacza politycznego, poszukującego tytułu, aby ukryć pod nim swe gminne pochodzenie. W żywym dialogu toczy się akcja utworu, której celem jest osiągnięcie porozumienia i uzgodnienia dwóch odmiennych poglądów. Polskiego przekładu dokonała Aniela Zagórska, znana tłumaczka Conrada.



towań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 243 ożywiona, żyto 1141 spokojna, jęczmień 50 spokojna, owies 15 bez tendencji.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 17. 8. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 125, Żyrardów 62—63, Ostrowiec 67—67.25, Modrzejów 16.75, Lilpop 90, Starachowice 43—44, Węgiel 35—34.75—35. Tendencja nieco słabsza.

* * *

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 83.25, II em. 82.25, 5% poż. konwersyjna 69.75, 4% poż. konsolidacyjna 66.75—67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.75—42.95—42.85, 4 1/2% poż. wewnętrzna 67.38. Tendencja utrzymana.

* * *

Dewizy: Belgia 89.45. Gdańsk 100, Holandia 299.55, Kopenhaga 116.15, Londyn 25.95, Nowy Jork czek 5.30 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31 ,Oslo 130.30, Paryż 14.53, Praga 18.34. Sztokholm 133.80, Szwajcaria 121.75, Włochy 27.94, Berlin 212.54. Tendencja nieco mocniejsza.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 8. Kursy zamknięcia: 6% poż. dolarowa 45 1/4. Tendencja utrzymana.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

LONDYN, 17. 8. Cynk 13 1/8—1/4, na 3 miesiące 13 5/16—3/8, Cyna 192 3/4—193, na 3 miesiące 193 3/4—194, Straits 197, Ołów 13 15/16—14 1/16, na 3 miesiące 14 1/16—1/8, Miedź 39 13/16—15/16, na 3 miesiące 40 1/16—3/16, Elektrolit 45 1/2—46, Złoto 142.4 1/2.

ECHA ZE ŚWIATA

# Wojna z powodu -- kobiet



LIDIA HILL

(s) Jego Wysokość sułtan Ibrahim z Dżohore znowu przypomniał się światu. Przed kilku tygodniami powstał wielki krzyk, bo rozszedł się ze swoją żoną, urodzoną Szkotką. Powiedział jej głośno i wyraźnie cztery razy „Talak" (muzułmańska formułka rozwodowa, znaczy mniej więcej: wynoś się) i sprawa była dla niego załatwiona. Jest on władcą mahometańskiego kraju malajskiego i uważa, że wolno mu się żenić i rozwodzić wedle zwyczaju swojej religii i swojego kraju. Zarząd angielskiej administracji, który w Dżohore ma też coś do powiedzenia, był jednakowoż innego zdania i stosunki między zarządem a jego wysokością przybrały dość naprężone formy. Mrs. Helena Wilson i „wytalakowana" ekssułtanka, spakowała swoje kufry i z pokaźną sumą (jako odszkodowanie) w kieszeni, wyruszyła do domu.

Angielska society w Dżohore jest oburzona i niezadowolona. Początkowo uważała za shoking, kiedy sułtan ożenił się ze szkotką Heleną. Zdołał on uspokoić fale wzburzenia jedynie przez ofiarowanie ze swojej prywatnej szkatuły czeku na pół miliona funtów na rozbudowę bazy morskiej w Singapore. Obecne angielska moralność jest niezadowolona, że rozszedł się ze swoją Szkotką. A jest tym bardziej oburzona, bo wietrzy w uroczej osóbce, angielskiej tancerce kabaretowej, Lydii Hill, następczynię rozwiedzionej stenotypistki. Angielska ambasada w rezydencji jego wysokości przeszła do otwartej wojny.

Piękna Lydia, córka podoficera brytyjskiej marynarki, podbiła z miejsca bardzo czułe serce wschodniego potentata, kiedy spotkał ją poraz pierwszy w Grosvenor House w Londynie. Przesłał jej natychmiast zaproszenie, które ona bezwłocznie przyjęła. Lydia udała się pod opiekę troskliwej matki, pełna najpiękniejszych nadziei, na Daleki Wschód. W Dżohore powitał ją władca niezwykle serdecznie, ale angielskie towarzystwo przyjęło ją tak chłodno i opornie, że skróciła pobyt w rezydencji swojego ukoronowanego wielbiciela i z bajecznym pierścieniem na palcu, wróciła rychło do Europy. Jej rodacy nie zwracali na nią zupełnie uwagi, a angielska administracja posunęła się nawet do towarzyskiego bojkotu jego wysokości. Żaden z członków angielskiej ambasady nie śmiał przyjąć zaproszenia sułtana. Sułtan znowu starał się zrekompensować stratę pięknej Lydii i zaprosił do pałacu Anitę, piękną tancerkę z kabaretu New Wordl w Singapore. Ale angielska administracja udzieliła jej rady, że nie powinna zaproszenia przyjąć.

Kiedy o tym dowiedział się sułtan Ibrahim, zawrzał srogim gniewem. Wszak był zawsze wiernym przyjacielem angielskiego imperium. Jego ojciec szczycił się osobistą przyjaźnią królowej Wiktorii, której serdeczne listy przechowywane są w skarbcu sułtańskim. Gdy jego wysokość objął rządy nad swoim małym, ale bardzo urodzajnym krajem, znalazł w skarbcu dosłownie 25 centów. Obecnie Dżohore jest bogate. Więcej niż bogate. A władca Dżohoru, który umie nosić europejski frak z taką samą godnością jak angielski książę, posiada szereg najwyższych angielskich odznaczeń. Mógłby obwiesić cały swój frak tymi orderami.

Ale teraz jest do głębi dotknięty i oburzony. Nie przyjmuje więcej angielskiego gubernatora sira Shenton Tiomasa, a kiedy ten, w dzień urodzin królowej angielskiej urządził u siebie garden-party, sułtan zamiast na przyjęcie, poszedł ostentacyjnie do kina. Zrobił jeszcze więcej. Od lat grunta prywatne sułtana okalające jego pałac, służyły Anglikom za plac do gry w golfa. Dzieci rodzin angielskich miały wolny wstęp do jego ogrodu. Obecnie zabronił wpuszczać dzieci angielskie do ogrodu, a na placu golfowym założono klomby i zaszczepiono różne krzewy. „Old England" w Dżohore dotknięte jest w swoich najświętszych uczuciach. W klubie angielskim odbyły się burzliwe zebrania protestacyjne. Ale sułtan oświadczył stanowczo: „Nie będzie więcej golfu w Dżohore" — i wybrał się w podróż do Europy.

Jak głosi niedyskretna sługębna fama wyruszył, ażeby spotkać się z piękną Lydią.

—oo—

## 90-letni milioner żeni się z 25-letnią królową piękności

(s) Jak donoszą z Kairu, wielką sensację w tamtejszych kołach towarzyskich, wywołała wiadomość o ślubie egipskiego multimilionera Fahmi Gallini-Paszy z młodą Turczynką, Suleiką Belkeis. Różnica wieku między małżonkami jest doć znaczna. Pani Szuleika. wybrana na ostatnim konkursie piękności „Miss Turcja" liczy lat 25, a młody żonkoś cokolwiek więcej, bo aż pełnych lat 90. Jest jednakowoż jednym z najbogatszych ludzi Egiptu.

## Sprostowanie

P. Mehmet Ferruh Ince (Jasło, ul. Kościuszki 53) nadsyła nam następujące pismo:

W numerze 216 cennego pisma z daty Kraków, 7 sierpnia 1938 na stronie 10 zamieszczono pod tytułem: „Turek, dyrektor firmy naftowej w Jaśle zasądzony za pobicie przemysłowca naftowego", korespondencję z Jasła nieodpowiadającą rzeczywistemu stanowi rzeczy. W imię prawdy i z powołaniem się na § 19 obowiązującej a. ust. pras. proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze cennego pisma następującego sprostowania:

Prawdą jest, że oskarżony Mehmet Ferruh, Turek, był zarządcą firmy naftowej Zehra, której właścicielami są pp. Zellermayerowie, natomiast nie jest prawdą, by korzystając z tego, iż właściciele ci nie mieszkają w Polsce, oskarżony stworzył sobie z majątku Zellermayerów źródło stałych, s wielkich dochodów, wydając kilkaset tysięcy z majątku udziałowców.

Przeciwnie, jest prawdą, że z majątku spółki pobierał jedynie przyznane mu przez spólników skromne wynagrodzenie za zarząd i po za tym ani grosza z majątku spólników sobie nie przywłaszczył

Nie jest prawdą, by Siegfried Steidler był inżynierem, ani by usunął on oskarżonego z firmy, natomiast prawdą jest, że oskarżony sam dobrowolnie ustąpił z zarządu.

Nie jest prawdą, by oskarżony zelżył i uderzył w twarz oskarżyciela Siegfrieda Steidlera w związku z rzekomym usunięciem, natomiast prawdą jest że zelżył go i uderzył w twarz, oraz kopnął za to, iż w liście z 23 lipca 1938 oskarżyciel go znieważył, a odmówił wyjaśnienia

W końcu jest prawdą, że oskarżyciel Siegfried Steidler został przez władze przymusowo wysiedlony z granic Polski.

Z poważaniem Mehmet Ferruh Ince.

# KRONIKA

| | |
|---|---|
| **SIERPIEŃ** | Wschód słońca 4 g 39 m |
| **18** | Zachód słońca 6 g m 55 |
| **CZWARTEK** | 21 Aw 5698 |

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

— EGZAMIN WSTĘPNY DO I-ej KLASY GIMNAZJUM MECHANICZNEGO ŻYD. TOW. SZK. LUD. i ŚRED. Kraków, ul. Brzozowa 5 odbędzie się we środę 31 sierpnia o godz. 8 rano. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od 10—14-ej

—oo—

— ŻYDOWSKIE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE w KRAKOWIE przyjmuje wpisy do klasy I-ej. Warunki przyjęcia: ukończona 6-ta lub 7ma klasa szkoły powszechnej i 13 rok życia. EGZAMIN WSTĘPNY do 30 i 31 sierpnia br. Sekretariat czynny w godz. 10—1-ej, Kraków, Stradomska 10, tel. 164-40

—oo—

## Wpisy do Instytutu Judaistycznego

Z Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie komunikują: Wpisy do Instytutu na rok akademicki 1938/39 rozpoczynają się dnia 1 września i będą trwały do końca tegoż miesiąca.

Podania o przyjęcie do Instytutu (Wydział Rabiniczny lub Nauczycielski) można składać osobiście lub przez pocztę codziennie w Sekretariacie Instytutu, Tłomackie 5.

Do podania należy załączyć: 1) Metrykę urodzenia (w oryginale lub zlegal. odpisie), 2) Gimn. świadectwo dojrzałości, 3) Curriculum vitae, 4) 3 fotografie podpisane.

Opłata za egzamin wstępny wynosi zł 15, dla kandydatów posiadających hebrajskie świadectwo dojrzałości zł 5.

Czesne w Instytucie wynosi: I rok studiów 150 zł, II — 120, III — 100, IV i dalsze lata — 50 zł. Czesne wpłaca się w trzech równych ratach z początkiem każdego trymestru. Egzaminy wstępne i wykłady w Instytucie rozpoczną się dnia 20 października 1938 r.

## Wycieczki zagraniczne w Krakowie

Do Krakowa wciąż napływają liczne wycieczki z zagranicy i kraju.

Dziś bawi w Krakowie wycieczka 65 Anglików, urzędników przemysłowych i handlowych, odbywających podróż krajoznawczą po Polsce. Z Jędrzejowa przybyła wycieczka, licząca 600 osób.

W niedługim czasie po zwiedzeniu Zakopanego i Tatr zatrzyma się w Krakowie niemiecka delegacja do rokowań handlowych. Poza tym przybyć ma kilkuset Słowaków, którzy, udając się do Częstochowy, zwiedzą po drodze Kraków i jego zabytki.

## Za rok — zniesienie dopłat na pocztę lotniczą

Jak wiadomo, odbyta niedawno w Brukseli konferencja przedstawicieli zarządów pocztowych 26 państw europejskich doprowadziła do podpisania umowy, na podstawie której zniesione ma być pobieranie dopłat za lotniczy przewóz poczty na wszystkich liniach europejskich. Pocztą lotniczą już oczywiście bez dopłaty miałyby być przewożone wszystkie przesyłki pospieszne. Umowa przewiduje, iż przepisy jej wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia 1939 r. — po uprzednim ratyfikowaniu przez poszczególne państwa.

Ze względu na trudności, jakie niewątpliwie połączone będą z takim rozszerzeniem pocztowych przewozów lotniczych, sprawą tą zająć się ma jeszcze Światowy Kongres Pocztowy, który odbędzie się w Buenos Aires.

## Zgon ofiary strzelaniny w Skawinie

W Skawinie zmarła 64-letnia Marianna Skołyszewska żona tamtejszego młynarza, postrzelona w czasie incydentu przez swego zięcia dr Stanisława Kolstrunga. Stan drugiej ofiary, 76-letniego Feliksa Skołyszewskiego, nie budzi obaw. Ranny został przewieziony ze szpitala św. Łazarza do Skawiny, gdzie pozostaje pod opieką domowników.



# Sensacje na krakowskim Ratuszu

## *Echa dochodzeń w sprawie „Cara“. — Wybory dopiero w roku 1939*

Ostatnia dyskusja i uchwały Komisji Prawniczej Zarządu Miejskiego w Krakowie w sprawie gospodarki w spółce „Caro“ znajdują obecnie swe echo. Jak wiadomo, w czasie dyskusji ujawniono fakt, że na polecenie ówczesnego prezydium miasta Krakowa wypłacono z funduszów „Cara“ kwotę 1.000 zł. Miała ona być zużyta na B. B. W. R. względnie akcję sejmową wyborczą. Ta sprawa poruszona została w toku dyskusji, a w uchwałach postanowiono zwrócić się do tych członków prezydium miasta, którzy wydali odnośne polecenie, aby kwotę 1.000 zł. zwrócili, gdyż wypłacono ją bez uchwały.

Jak słychać, realizacja tej uchwały nastąpiła w ostatnich dniach. Dwaj b. członkowie prezydium miasta mieli już otrzymać listy Zarządu Miejskiego, wzywające ich do solidarnego zapłacenia kwoty 1.000 zł., która na ich polecenie wypłacona została z funduszów „Cara“.

Niezależnie od tego jeden z tych członków prezydium miasta otrzymał równocześnie wezwanie, aby złożył kwotę 400 złotych, którą wypłacono mu swego czasu tytułem zwrotu kosztów wyjazdu do Warszawy. Komisja Prawnicza miała bowiem stwierdzić, że wyjazd ów nastąpił wprawdzie w sprawach służbowych, ale obok zwrotu kosztów wypłaconych przez miasto, wypłacono równocześnie z kasy „Cara“ kwotę 400 zł., o której zwrot Zarząd Miejski upomina się obecnie.

Sprawa obu tych listów wywołała w sferach kompetentnych duże zainteresowanie, a obecnie oczekuje się w jaki sposób wezwani do zwrotu pieniędzy b. członkowie prezydium miasta zareagują na to wezwanie.

Aktualna staje się również sprawa wyborów do Rady Miejskiej, mających nastąpić w najbliższym czasie. Uchwalona ostatnio ustawa o wyborach do samorządów miejskich przewiduje przeprowadzenie wyborów w jesieni wzgl. na wiosnę.

Jak wynika z nastrojów na Ratuszu krakowskim, zanosi się raczej na to, że wybory odbędą się na wiosnę. Nie jest wykluczone, że najpierw nastąpi uchwalenie budżetu, a później dopiero Rada Miejska zakończy swój żywot. Ponieważ sesja budżetowa odbywa się zwykle w marcu, należy liczyć się z tym, że wybory odbędą się w kwietniu.

W związku z tą sprawą pozostaje również kwestia obsadzenia stanowiska wiceprezydenta miasta, opróżnionego po ustąpieniu dr Radzyńskiego. Jak wiadomo, funkcję wiceprezydenta miasta powierzono obecnie ławnikowi b. min. inż. Dudekowi, a w jesieni miał nastąpić wybór wiceprezydenta przez Radę Miejską.

Obecnie mówi się, że w związku ze zbliżającymi się wyborami, nie jest aktualny wybór wiceprezydenta, a jedynie inż. Dudek pełnić będzie tę funkcję do czasu przeprowadzenia nowych wyborów.

# Dwaj krakowianie ciężko ranni w katastrofie samochodowej

Wczoraj nad ranem miała miejsce w okolicy Krakowa katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą ciężkie kontuzje dwóch osób.

Szosą w okolicy Woli Filipowskiej jechał samochód osobowy. Wóz prowadził p. Stanisław Jamer, przedstawiciel firmy D. K. W. w Krakowie, a obok niego jechał lekarz weterynarii dr. Karol Nowicki.

Wśród nieustalonych narazie okoliczności, samochód najechał na auto ciężarowe i uległ rozbiciu. Obaj pasażerowie zostali ranni, tak, że musiano ich przewieźć do szpitala w Chrzanowie.

# Dramatyczne momenty na sali sądowej

## *Dziś wyrok w procesie chrzanowskim*

W krakowskim Sądzie Apelacyjnym toczył się wczoraj w dalszym ciągu proces o krociowe nadużycia w Towarzystwie Zaliczkowym. Proces ten został — jak wiadomo — w ubiegłym tygodniu przerwany do środy.

Na wczorajszej rozprawie przemawiali w dalszym ciągu obrońcy. Przemówienia trwały do godziny 5tej popołudniu. Po obrońcach zabrali głos oskarżeni, celem wygłoszenia „ostatniego słowa“.

Wszyscy oskarżeni zapewniali sąd o swej niewinności, prosząc o wyrok uniewinniający. W dramatyczne momenty obfitowało przemówienie osk. Florczyka, który złamanym głosem zapewniał sąd o swojej niewinności, a w końcu dodał, że jest kompletnie wyczerpany przejściami, związanymi z tą sprawą.

Powiedziawszy to Florczyk począł się słaniać i w końcu oparłszy głowę na ławce wybuchnął głośnym płaczem.

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku dziś o godz. 10.30 przedp.

## Dr Nurok członkiem dyrektorium K H.

Warszawa, 17. 8. ŻAT. Znany działacz mizrachistyczny, rabin dr. M. Nurok, został powołany na członka rady dyrektorium Keren-Hajesodu.

## Wybory do Sandżaku Aleksandretty odroczone

Jerozolimo, 17. 8. PAT. Wbrew poprzednim wiadomościom z Antiochii, donoszą tu dziś z Damaszku, że wybory do parlamentu Sandżaku Aleksandretty zostały odroczone na czas nieoznaczony.

## Napływ uchodźców do Włoch

Rzym, 17. 8. ŻAT. „Il Tevere“ zamieszcza listę kilkunastu lekarzy żydowskich, obywateli państw obcych, którzy praktykują w Rzymie. Pismo zapewnia, że lekarzy takich znajduje się w Rzymie około 40. „Il Tevere“ wzywa włoskie korporacje lekarskie do zbadania, ilu zagranicznych lekarzy żydowskich praktykuje na terenie Włoch i czy jest to zgodne z interesami włoskimi. Pismo domaga się obrony interesów lekarzy włoskich.

Rzym, 17. 8. PAT. Donoszą urzędowo, że w okresie 5 miesięcy od marca do końca lipca br. zgłosiło w Mediolanie podania o prawo pobytu 580 Żydów z Austrii, 572 Żydów z Niemiec i 410 Żydów z Polski. Dzienniki ogłaszają powyższe dane p. t. „Niebezpieczeństwo“.

## Śladami Berlina

Rzym, 17. 8. ŻAT. Jak donoszą ,czynione są przygotowania do eliminacji Żydów z bankowości włoskiej. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być usunięcie żydowskich członków z rad nadzorczych instytucji bankowych.

## Zgon założyciela fabryki Alfa-Romeo

Mediolan, 17. 8. PAT. Zmarł tu senator Nicola Romes, założyciel włoskiej fabryki samochodów i samolotów Alfa Romeo.

## Gen. Pershing w Paryżu

Paryż, 17. 8. PAT. Przybył tu generał Pershing, który podobnie jak w latach ubiegłych odwiedzi cmentarze i pomniki amerykańskie w charakterze prezesa komitetu opieki nad grobami żołnierzy amerykańskich poległych w wojnie światowej.

## Księstwo Kentu we Włoszech

Neapol, 17. 8. PAT. Księstwo Kentu, którzy wraz z księciem Piemontu zwiedzali we wtorek okolice Neapolu, odpłynęli w nocy na pokładzie swego jachtu do Messyny.

## Nowa pożyczka wewnętrzna w Japonii

Tokio, 17. 8. PAT. Ministerstwo finansów zapowiedziało, iż 22 bm. będą wypuszczone nowe obligacje pożyczki wewnętrznej na sumę 397 milionów jen. Obligacje te będą spłacone w ciągu 17 lat.

## Marynarz angielski znieważył flagę japońską

Tokio, 17. 8. PAT. Konsul generalny japońskti w Tsing-Tao złożył protest wobec brytyjskiego konsula generalnego z powodu znieważenia flagi japońskiej przez marynarza Eltona z brytyjskiego torpedowca „Decoy“, który zerwał flagę japońską, wywieszoną przed hotelem i podeptał ją. Elton rzekomo był w stanie nietrzeźwym.

## Młodzież hitlerowska do Japonii

Tokio, 17. 8. PAT. Przybyła tu delegacja niemieckiej młodzieży hitlerowskiej. Przewodniczący delegacji Schulze złożył prasie oświadczenie, w którym stwierdza, że Niemcy i Japonia będą wytrwale i wspólnie zwalczać komunizm.

# Niemcy sudeccy konferują z premierem Hodżą

Praga, 17. 8. PAT. O godz. 16 w pałacu prezydium rady ministrów rozpoczęły się narady delegatów stronnictwa sudecko-niemieckiego z przedstawicielami rządu czechosłowackiego. Naradom przewodniczy premier Hodża. Udział w naradzie biorą z jednej strony członkowie komitetu politycznego rady ministrów, z drugiej zaś przedstawiciele partii sudecko-niemieckiej posłowie Kundt, Rosche i Peters oraz dr Schicketanz i dr. Sebekovsky. Członkowie koalicji rządowej, którzy, jak wiadomo, biorą udział w przygotowawczych pracach ustawodawczych, w tej naradzie nie są obecni.

* * *

Praga, 17. 8. PAT. Rozmowa pomiędzy delegacją Niemców sudeckich a lordem Runcimanem zakończyła się dopiero o północy. W dniu dzisiejszym delegacja będzie kontynuowała rozmowy z rządem.

# Dalsza zniżka kursów na giełdzie berlińskiej

Berlin, 17. 8. PAT. Na giełdzie berlińskiej w dniu 16 bm. ponownie zaakcentowała się, trwająca już od szeregu tygodni, zniżkowa tendencja. Popyt na akcje był tak minimalny, że na poważne trudności natrafiał nawet zbyt bardzo niedużych ilości. Akcje przedsiębiorstw elektrycznych wykazały spadek do 5 punktów, natomiast akcje innych kategorii — do 3 puntów.

# Państwa z Oslo trwają przy polityce neutralnej

Sztokholm, 17. 8. PAT. 23-cia międzyparlamentarna sesja krajów północnych zakończyła wczoraj swe obrady, uchwalając kilka rezolucyj. Zaaprobowano m. in. całkowicie rezolucje odbytej w Kopenhadze dn. 21 lipca konferencji t. zw. państw z Oslo w sprawie polityki neutralności Dalej wyrażano nadzieję, iż planowany układ w sprawie umowy lotniczej dojdzie do skutku. Następna sesja międzyparlamentarna krajów północnych odbędzie się w r. 1939 w Islandii.

## Duff Cooper w Szwecji

Sztokholm, 17. 8. PAT. W drodze z Helsinek przybył tu dziś przed południem na swym jachcie „Enchantress“ pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper. Nawiąże on kontakt z członkami rządu oraz kierownikami marynarki szwedzkiej.

## Norwegia rezygnuje z urządzenia Olimpiady

Oslo, 17. 8. PAT. Norweski komitet olimpijski postanowił definitywnie zrezygnować z organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 1940 r. Norwegia ubiegać się jednak będzie o organizację zimowej olimpiady w 1944 r.

## Umowa samochodowa polsko-litewska

Warszawa, 17. 8. PAT. Polski Touring Klub komunikuje, że umowa tryptykowa na wjazd samochodów na Litwę i do Polski pomiędzy Polskim Touring Klubem w Warszawie, a Lietuvos Automobiliu Klubas w Kownie została w tych dniach podpisana.

Stosownie do tej umowy — Polski Touring Klub w Kownie wydaje dokumenty celne automobilistom litewskim na wjazd do Polski.

## Kuratoria kontrolują pomieszczenia szkolne

Warszawa, 17. 8. (A) Wydane zostało rozporządzenie w związku ze zbliżającym się początkiem roku szkolnego. Na terenie wszystkich kuratoriów przeprowadzone zostaną kontrole stanu pomieszczeń szkolnych, a mianowicie zostanie skontrolowane czy wszystkie sale szkolne zostały odremontowane w myśl specjalnego rozporządzenia ministerstwa oświaty.

## Proces o zajścia w Mejsagołach

Warszawa, 17. 8. (A) W Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpoczął się wielki proces o głośne zajścia antyżydowskie w Mejsagołach pod Wilnem. Dnia 14 marca bm. podczas dnia targowego w Mejsagołach zjawili się agitatorzy endeccy, którzy podjudzili kilka tysięcy przybyłych na jarmark chłopów. W ciągu 2 godzin całkowicie zniszczono stragany i sklepy 250 rodzin żydowskich, przy czym wybito kilka tysięcy szyb i zdemolowano bóżnicę.

Policja aresztowała wówczas 50 osób. 25 spośród aresztowanych znajduje się dziś na ławie oskarżonych, lecz ani jeden z nich nie przyznał się do udziału w ekscesach. W imieniu poszkodowanych Żydów występują adwokaci Czernichow i Perelstein. Proces potrwa 2 dni. Wezwano ponad 50 świadków.

## Ile kosztować będzie polski lot stratosferyczny?

Warszawa, 17. 8. PAT. Komitet organizacyjny lotu stratosferycznego ustalił ostatnio koszt całej imprezy. Koszt ten wynosi okrągło 360 tys. złotych.

Suma ta obejmuje budowę gondoli stratosferycznej, powłoki balonu, przyrządów naukowych i nawigacyjnych, wydatki organizacyjne i przygotowania startu. Koszt ten, jak wiadomo, wynosi połowę ceny nowoczesnego samolotu pasażersko-komunikacyjnego.

* * *

Warszawa, 17. 8. PAT. W związku z przygotowaniami do lotu stratosferycznego w firmie budującej gondolę stratostatu kończy się malowanie gondoli próbnej. Gondola po przemalowaniu będzie pokryta specjalnym lakierem przeźroczystym (wynalazek polski), który ma za zadanie regulowanie temperatury wnętrza gondoli. Po wyschnięciu gondola będzie przewieziona do Legionowa celem wypróbowania jej w locie na wysokość nie przekraczającą 5 tys. metrów.

## Koloniści polscy do Brazylii

Warszawa, 17. 8. (A) Po dłuższej przerwie wznowiona zostanie emigracja polskich osadników rolnych do Brazylii. 23 bm. wyjeżdża z Warszawy na kolonię Orzeł Biały, grupa osadników złożona z 40 osób.

## Wycieczka studentów włoskich w Zakopanem

Zakopane, 17. 8. PAT. Bawi w Zakopanem grupa pięciu alpinistów włoskich, studentów uniwersytetu w Mediolanie. Celem pobytu młodych alpinistów jest zapoznanie się z wartościami turystycznymi Tatr. Wczoraj uczestnicy tej wyprawy w polskie góry zostali przed stawieni bawiącemu w tym dniu w Zakopanem panu wiceministrowi inż. Bobkowskiemu, któremu przy tej sposobności wręczyli proporczyk swej korporacji. Goście włoscy zabawią w Zakopanem czas dłuższy.

## Nie ma wycieczek do Rosji

Warszawa, 17. 8. (A) Rok rocznie w porze letniej przejeżdżały przez Polskę prywatne wycieczki do Sowietów. W ciągu lipca i połowy sierpnia br. po raz pierwszy od wielu lat nie przejechała przez Warszawę ani jedna większa wycieczka zbiorowa do Sowietów. Tłumaczyć to należy ostatnimi wydarzeniami w Sowietach

## Ohyda!

Warszawa, 17. 8. (A) Jak dalece sięga zezwierzęcenie spowodowane propagandą antysemicką, świadczy następujący wypadek, który wydarzył się w miejscowości letniskowej, Jabłonna pod Warszawą. Od pewnego czasu grupa chuliganów nie pozwalała żydowskim letnikom kąpać się we Wiśle i wszystkie miejsca dozwolone do kąpieli obstawione były przez straże endeckie, które nie dopuszczały Żydów do kąpieli. Wobec tego letnicy żydowscy albo nie kąpali się wcale, albo kąpali się gdzieś na uboczu. Właśnie podczas kąpieli w takim miejscu zaczął tonąć 24-letni krawiec z Warszawy, Breitman. Na wszczęty alarm przybyli rybacy, gdy jednak dowiedzieli się, że tonący jest Żydem zażądali 25 zł. za ratowanie go. Siotra Breitmana zdjęła z rąk pierścionek brylantowy chcąc go wręczyć rybakom, ci jednak oświadczyli, żeby zaniosła pierścionek do lombardu. Kiedy po dłuższej chwili zdołano zebrać 25 zł. i rybacy przystąpili do akcji ratunkowej wyciągnęli już trupa.

## Kondolencja woj. Grażyńskiego

Katowice, 17. 8. (K) Wojewoda Śląski Dr. Grażyński, jako przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wysłał w dniu dzisiejszym telegram kondolencyjny do Związku Skautów Słowackich z powodu śmierci ks. Hlinki.

## Głodówka w kopalni

Katowice, 17. 8. (K) Strajk na kopalni „Walenty Wawel" w Rudzie zaostrzył się. W dniu dzisiejszym strajkująca załoga zabarykadowała stemplami bramę wejściową do kopalni i nie przyjmuje paczek żywnościowych, ogłaszając tym samym głodówkę. W godzinach południowych tłum kobiet okrążył wychodzącego z kopalni inż. Sochę i przez dłuższy czas go oblegał, aż policja z Rudy wyswobodziła go z opresji.

—<>—

## Gimnastyka najważniejszym przedmiotem w szkołach austriackich

Wiedeń, 17. 8. PAT. W rozpoczynającym się dnia 15 września roku szkolnym wysunięte zostaną na czoło w szkołach austriackich ćwiczenia gimnastyczne dla dziatwy szkolnej.

* * *

Wiedeń, 17. 8. PAT. Wszystkie austriackie związki wojskowe o charakterze koleżeńskim, związek inwalidów wojskowych, i t. p., wcielone zostały do narodowo-socjalistycznego związku wojskowego z siedzibą w Berlinie.

* * *

Wiedeń, 17. 8. PAT. Spis ludności na terenie Austrii odbędzie się w dniu 17 maja 1939 r.

# Rozwijanie kultury przez elementy „rodzime"

### *Rezolucje Ozonu w sprawie upowszechnienia kultury polskiej*

Warszawa, 17. 8. PAT. Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego na posiedzeniu w dn. 13 bm. uchwaliła następujące tezy w sprawie upowszechnienia kultury.

Obóz Zjednoczenia Narodowego uznaje upowszechnienie wartości kulturalnych za jedno z naczelnych zadań działalności państwa.

Dla wypełnienia tego zadania potrzebna jest planowa, jednolicie kierowana akcja państwa, oparta o działalność zorganizowanych sił społecznych. Rozwiązaniu problemu winny towarzyszyć szeroko zakreślone prace badawcze nad stanem kultury w Polsce.

Dążeniem narodu polskiego winno być osiąganie we wszelkich dziedzinach kultury takiego poziomu i skali oddziaływania, któreby zapewniły Polsce w tej dziedzinie jedno z przodujących stanowisk wśród narodów świata.

Kształtowanie kultury polskiej i jej rozwijanie winno przypadać w udziale elementom rodzimym, związanym z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością narodu i państwa polskiego.

Planową akcją kulturalną objąć również należy Polaków za granicą w celu ściślejszego związania ich z macierzą.

Ze względu na wagę zagadnień kultury, Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa za wskazane skupienie całości spraw kulturalnych w jednym ośrodku dyspozycyjnym oraz zabezpieczenie państwu należytego wpływu w dziedzinach o szczególnej doniosłości wychowawczej.

# Napad rabunkowy na sklep żydowski w Warszawie

### *Przywódca O. N. R. na czele bandy*

Warszawa, 17. 8. (A) W najruchliwszym punkcie dzielnicy żydowskiej, przy ul. Zamenhofa został dokonany w biały dzień napad rabunkowy na sklep win i wódek Rajzli Rosengarten. Trzech wyrostków przyszło do sklepu, jeden z nich stanął przy drzwiach i błyskawicznie wyjął klucz ze zamku, dwaj inni rzucili się na właścicielkę sklepu, chcąc ją zmusić do wydania pieniędzy. Rosengartenowa wszczęła alarm, co zmusiło napastników do ucieczki. Jeden z nich został przez przechodniów ujęty, a na policji wydał spólników.

Po stwierdzeniu personaliów napastników, wyszedł na jaw sensacyjny szczegół, a mianowicie, że przywódca bandy, 18-letni Jan Jędrzejewski, był przez pewien czas przywódcą ONR na Powązkach raz reporterem „Falangi". Wszystkich trzech osadzono w więzieniu.

# Rządy silnej ręki w Walencji

Paryż, 17. 8. PAT. W tutejszych kołach politycznych widzą w kryzysie gabinetowym rządu walenckiego próbę dokonaną przez Negrina wprowadzenia rządów mocnej ręki. Negrin uważa w dzisiejszych okolicznościach wszelkiego rodzaju objekcje, chociażby nawet były one z punktu widzenia konstytucyjnego usprawiedliwione, za rzecz drugorzędną, o ile mogą one hamować jego działalność. Konflikt, który doprowadził do dymisji ministra katalońskiego Jagado i baskijskiego Irujo jest konfliktem jurysdykcyjnym. Rząd uchwalił ostatnio trzy dekrety: w sprawie przemysłu wojennego, w sprawie zarządu resortem sprawiedliwości i w sprawie wywozu kapitałów. Dwa spośród tych dekretów są sprzeczne z ustawami katalońskimi i baskijskimi, uznanymi przez statuty. Negrin zastąpił ministrów, którzy się podali do dymisji osobistościami, które dotychczas nie odgrywały większej roli i które, chociaż są pochodzenia katalońskiego i baskijskiego, tylko w małym stopniu reprezentują te kraje.

## Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 17. 8. Kawa Rio nr. 7. 5 1/8 (4 7/8), Kawa Santos nr. 4. 7 7/8 (7 3/4, wrzesień 4.47 (4.40), grudzień 4.49 (4.43), Kakao 5 5/8 (5 5/8) wrzesień 5.24 (5.24), październik 5.30 (5.30)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 17. 8. 8.40 (8.33), październik 8.28—8.28 (8.21—8.22), grudzień 8.34—8.34 (8.30—8.31).

KORZENIE

LONDYN, 17. 8. Tapioka Fair sierpień-wrzesień 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore sierpień-wrzesień 2.68, Goździki Zanzibar sierpień wrzesień 8.43, Papryka cif sierpień-wrzesień 62.—

DEWIZY

PARYŻ, 17. 8. Londyn 178.90, Nowy Jork 3667.— Zurich 839.62, Amsterdam 200.4, Berlin 1471.—

LONDYN, 17. 8. Nowy Jork 4.8803, Paryż 178.90, Berlin 12.17, Amsterdam 8.9325, Zurich 21.30.

EFEKTY

NOWY JORK, 17. 8. American Car 97.50 (96.—) American Car et Foundry 26.50 (25.25), Am. Tobacco 86.— (66.—), Chrysler 69.75 (67.87), Douglas Aircraft 46.25 (47.25), Fisk Rubber 6.12 (6.37) Eastman Kodak 171.— (170.—), General Electric 41.— (40.—), General Motors 45.75 (44.87), Anaconda 33.87 (33.—), Betlehem Steel 56.12 (55.—), Intern Nickel 48.50 (48.25), Tennessee Corp. 6.37 (6.87), Shell Union 16.— (16.50), Standard Oil 53.62 (53.25).

METALE

LONDYN, 17. 8. Platyna7.25, Wolfram cif 56—58, Srebro 19.43, Złoto 142.4 1/2.

## Na froncie Estramadury

Paryż, 17. 8. PAT. Korespondent Havasa donosi z Saragossy, że od czasu rozpoczęcia natarcia w Estramadurze przez armię generała Queipo de Llano i armię gen. Saliquet, zdobyty został obszar 6000 klm. kwadratowych.

Madryt, 17. 8. PAT. Na froncie Estramadury, jak donosi komunikat sztabu wojsk rządowych, wojska gen. Franco nacierają na odcinku Cabeza de Buey, wzdłuż linii kolejowej wiodącej do Ciudad Real. Natarcie zmierza do obsadzenia stanowisk rządowych na lewym brzegu Rio Zujar.

Saragossa, 17. 8. PAT. Jak donosi korespondent Havasa, armia południowa gen. Queipo de Llano kontynuowała we wtorek po południu oczyszczenie strefy Żaroa Capila, poprawiając nieznacznie swe wysunięte linie. Armia środkowa pozostała na dotychczasowych stanowiskach dając swym żołnierzom odpoczynek. Na froncie Ebro nie było żadnej działalności piechoty. Na pozostałych frontach prawie zupełny spokój.

## Akademia Sztuk pięknych sprzed 30.000 lat

W roku 1868 w miejscowości Altamira, leżącej w prowincji Santander na terytorium kraju Basków, odkryto groty, w których znalezione zostały dokumenty działalności artystycznej człowieka przedhistorycznego. Odkryto na ścianach tych grot masę rysunków i malowideł świadczących o wysokim poczuciu artyzmu człowieka z epoki kamiennej, który obcując bezpośrednio z dziką, pierwotną naturą, z niebywałą precyzją utrwalił na kamieniu obrazy zwierząt, wśród których żył.

Co dziwniejsze — rysunki te nie były prymitywnymi szkicami, jakie znajdowano już w wykopaliskach przedhistorycznych. Posiadały one cechy, świadczące o tym, że rysował je artysta. Był tam na przykład rysunek zranionego dzika, wijącego się w przedzgonnych drgawkach, był śpiący niedźwiedź, był uciekający przed pogonią jeleń — wszystko tak znakomicie podpatrzone, tak pełne ruchu i życia, że niejeden malarz naszych czasów nie powstydziłby się tych rysunków.

W kilka lat potem, we Francji, w okolicach Puy de Dome znaleziono szereg rysunków przedhistorycznych, dwu i wielobarwnych, które wskazywały na pewne pokrewieństwo z malowidłami z Altamiry. Epoka, w której powstały, nie nasuwała żadnych wątpliwości i dla największego sceptyka przestały one być już kwestią mistyfikacji. Przywrócono więc malowidła w Altamirze do czci i zainteresowano się nimi z całkowitym zaufaniem i wiarogodnością. Mało tego — uznano je za najdoskonalsze z pośród wszystkich malowideł tej epoki. Świadczyły one o doskonałej znajomości ówczesnego świata zwierzęcego, o niezwykle przenikliwej obserwacji artysty i jego znakomitej technice rysunku i barwy. Określono nawet w przybliżeniu wiek tych malowideł. Pochodziły one z epoki między 30 a 10 tysiącami lat przed naszą erą.

Najbardziej interesującym jest fakt, którego uczeni nie mogą sobie wyjaśnić. Rysunki były robione w zupełnej ciemności w miejscach, do których nigdy nie dochodzi promień światła dziennego, w korytarzach i grotach znajdujących się na jakieś sto metrów pod powierzchnią ziemi, gdzie trzeba niejednokrotnie czołgac się na czworakach. Zazwyczaj w takich wykopaliskach znajdowano ślady kultury przedhistorycznej, jak naczynia, sprzęty, broń, kości. Tu zaś w najciaśniejszych przejściach, ściany pokryte były rysunkami, przedstawiającymi w przeważnej części zwierzęta, jak renifery, orły, mamuty, ryby i węże.

Rysunki te, jak sądzą eksperci, miały znaczenie magiczne. Przypisywano im czarodziejską siłę, mającą zapewnić obfitość upolowanej zwierzyny. Toteż niejednokrotnie rysunki wskazują na to, że człowiek przedhistoryczny był uzależniony nie tylko od samej przyrody, z którą obcował bezpośrednio, ale i od szamanów, czarowników, których pół-ludzkie, półzwierzęce kształty znaleźć można pomiędzy tymi rysunkami. Magia i czarnoksięstwo były więc jednocześnie szkołą rysunku, ponieważ kształtowały wyobraźnię ówczesnego człowieka, zaprawiając w swoisty sposób stosunek do świata otaczających zjawisk.

## Nowy Zeppelin wypełniony będzie wodorem

Friedrichschafen, 17. 8. (B). Nowy niemiecki olbrzym powietrzny, L. Z. 130, który znajduje się obecnie na ukończeniu, wypełniony zostanie wodorem. Po katastrofie, jaka przydarzyła się Zeppelinowi L. Z. 129, nowy okręt powietrzny miał być napełniony helem. Ze względu jednak na odmowę Stanów Zjedn., które odrzuciły prośby Niemiec w sprawie dostarczenia im helu, musiano nowy Zeppelin przebudować w ten sposób, aby do jego napełniania można było zamiast helu użyć wodoru.

## Wybuch na pokładzie łodzi podwodnej

Waszyngton, 17. 8. PAT. Wskutek wybuchu na pokładzie łodzi podwodnej „Nautilus“ u wysp hawajskich, 7-miu marynarzy odniosło rany. Jeden z nich zmarł. Stan pozostałych jest zadawalający.

# Prezydent Mościcki dziękuje władzom czeskim

Praga, 17. 8. (B). Poseł R. P. w Pradze Kazimierz Papee, wyraził czeskiemu ministrowi spr. zagr., Krofcie, serdeczne podziękowanie imieniem prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego oraz rządu polskiego za uprzejmość, okazaną Panu Prezydentowi ze strony prezydenta republiki czechosłowackiej, dr Benesza, jak i przez czeskie władze oficjalne, w czasie przejazdu Pana Prezydenta Mościckiego przez terytorium czechosłowackie.

# Nie mniejszość, lecz równouprawniony partner...

### *Żądania Niemców sudeckich*

Praga, 17. 8. (B) Na dzisiejszej konferencji przedstawicieli partii niemiecko-sudeckiej z prem. Hodżą nastąpiła odpowiedź Niemców na propozycje premiera.

Poseł Kundt podkreślił, że Czechosłowacja bynajmniej nie jest państwem narodowym, lecz państwem narodowościowym. Zgodnie z duchem postulatów, sformułowanych w Karlowych Warach przez Henleina, żąda partia sudecka zapewnienia równouprawnienia oraz gruntownej przebudowy ustroju państwowego. Elaboraty rządowe są tylko skodyfikowaniem obowiązujących już oddawna postanowień. Jeśli premier stara się wykazać, że nie ma czysto niemieckich terenów w Czechach, opiera się na cyfrach statystycznych, które wynikają z różnych pociągnięć rządowych, pochodzących jeszcze z roku 1918.

Przepaść dzieląca stanowisko partii sudeckiej od stanowiska rządu jest nie do przebycia, ponieważ ich punkty wyjścia są krańcowo różne. Elaboraty rządu czeskiego traktują Niemców sudeckich tylko jako mniejszość. Niemcy sudeccy natomiast żądają, aby uznano ich za równouprawnionego partnera narodu czeskiego.

Propozycja partii sudeckiej, aby reprezentacja parlamentarna Niemców uznana została za organ autonomicznej jednostki sudeckiej została odrzucona.

Obrady trwają w dalszym ciągu.

# Berlin oburza się na Hulla

Berlin, 17. 8. (B). „Diplomatisch-Politische Korrespondenz“ zajmuje stanowisko wobec ostatniego oświadczenia sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w Stanach Zjednoczonych, Cordela Hulla. Hull — pisze „D. P. K.“ — dochowuje wierności aktualnej linii politycznej Stanów Zjednoczonych, która odbiega od zasad nie wtrącania się w sprawy obcych narodów i państw. Hullowi uśmiecha się rola moralizatora na miarę ogólno światową. Oświadczenie Hulla zdradza w dużej mierze daleko idące niezrozumienie dla właściwych interesów zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych.

# Niemcy widziałyby chętnie pakt lotniczy z Francją?

Paryż, 17. 8. Pat. B. minister lotnictwa p. Deat zamieścił na łamach „L'Homme Libre“ interesujący artykuł na temat stosunków francusko-niemieckich, w związku z wizytą gen. Vuillemin w Berlinie. Od pewnego czasu krążą pogłoski — pisze p. Deat — iż Niemcy chętnie widziałyby doprowadzenie do skutku paktu lotniczego. Aczkolwiek nie ma w tej sprawie bliższych informacyj, to można tylko stwierdzić, że skoro taka propozycja istnieje, to należy ją przyjąć. W związku z tym mówi się, iż przed rozpoczęciem dyskusji na temat samego paktu lotniczego rząd niemiecki proponowałby uprzednie zawarcie paktu łagodzącego wojnę powietrzną, przewidującego zakaz bombardowania miast otwartych.“

W dniu dzisiejszym komunistyczny dziennik „Humanite“ wystąpił z wielkim atakiem na rząd z powodu dopuszczenia wizyty francuskiego generała w Berlinie. Dziennik komunistyczny wyrzuca przede wszystkim rządowi, iż generał Vuilemin nie udał się wpierw z wizytą do Pragi. O ile zaś chodzi o same informacje na temat paktu lotniczego, to organ komunistyczny występuje gorąco przeciw idei samego paktu. Jednakże poza komunistyczną „Humanite“ która jest, jak dotychczas, całkowicie odosobniona w swoich atakach, cała prasa paryska z zadowoleniem podkreśla serdeczne przyjęcia zgotowane gen. Vuilemin przez władze niemieckie.

## Lord Halifax u prem. Chamberlaina

Londyn, 17. 8. (B). Angielski minister spraw zagr. lord Halifax odbył dziś dłuższą konferencję z premierem Chamberlainem.

Z kół oficjalnych donoszą, że również sir John Simon przerwał swój urlop i powrócił do Londynu, celem odbycia konferencji z premierem.

## Pogrzeb ks. Hlinki w niedzielę

Bratisława, 17. 8. PAT. Uroczysty pogrzeb ks. A. Hlinki odbędzie się w nadchodzącą niedzielę po południu w Ruzombergu, gdzie żył i pracował zmarły przez kilkadziesiąt lat swego życia. Ks. Hlinka ma być pochowany na miejscowym cmentarzu, zwłoki później będą przewiezione do kaplicy, która jest w budowie.

## Mała Ententa zbiera się na obrady

Belgrad, 17. 8. (B). Od kilku dni czynione są w Bled daleko idące przygotowania do przyjęcia ministrów, reprezentujących państwa Małej Ententy. Ministrowie przybędą do Bled w ciągu dnia sobotniego, po czym rozpoczną się obrady. W kołach dyplomatycznych przywiązuje się do tych obrad duże znaczenie.

## Pożyczka argentyńska wycofana z rynku

Buenos Aires, 17. 8. PAT. Argentyński minister finansów potwierdził wiadomość, iż emisja pożyczki w wysokości 25 milionów dolarów została zawieszona, gdyż obecne warunki na ryku nowojorskim nie są korzystne.

# Kronika krakowska

## DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, św. Getrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza Wielkiego 78, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

## Zmarł Konstanty Krumłowski, autor „Królowej Przedmieścia"

Dzisiaj w godzinach popołudniowych zmarł w Krakowie przeżywszy lat 66 śp. Konstanty Krumłowski, znany literat, autor szeregu popularnych wodewilów. Szczególne powodzenie i rozgłos zdobył jego wodewil „Królowa Przedmieścia", wystawiony po raz pierwszy w r. 1898. Wodewil ten, jak wiadomo, doczekał się przeróbki filmowej. Z utworów scenicznych ś. p. Krumłowskiego wymienić należy poza tym: Dramat historyczny p. t. „Wolne miasto", wodewile „Śluby Dębnickie", „Przewodnik Tatrzański", „Białe Fartuszki", „Dziewczyna w Perkaliku" oraz szereg jednoaktówek.

## Dwa pociągi popularne do Rabki i Katowic

Liga Popierania Turystyki organizuje 21 bm. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Rabki-Zdroju pod hasłem „Na Luboń Wielki" za 5.00 zł w obie strony. Odjazd z Krakowa godz. 6.10, przyjazd do Rabki-Zdroju godz. 9.50, odjazd z Rabki godz. 18.38, przyjazd do Krakowa godz. 21.35.

Liga Popierania Turystyki organizuje 21 b. m. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zawody piłkarskie „K. S. Pogoń — K. S. „Ruch" za 3 zł w obie strony.

Odjazd z Krakowa godz. 8.30, przyjazd do Katowic godz. 10.10, odjazd z Katowic godz. 20.10, przyjazd do Krakowa godz. 22.30. Zawody piłkarskie odbędą się w Hajdukach. Dojazd z Katowic autobusami względnie tramwajami.

## Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 158, wołów 33, krów 72, jałówek 114, cieląt 628, owiec, kóz i baranów, nierogacizny 1059 razem 2064 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 59, ogółem 2123 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2038 sztuk, na konsumcję innych gmin 34, pozostało niesprzedanych 51.

Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego zmniejszony w stosunku do spędu w ubiegłym tygodniu, natomiast spęd nierogacizny znacznie się zwiększył. Ceny świń utrzymały się na wysokości cen w tygodniu ubiegłym, a ceny bydła z nieznaczną tendencją zniżkową. Transakcje ożywione.

## Zamiast do garażu — wjechał na furmankę

Eugeniusz Biliński, właściciel autorodorożki, zamieszkały przy ul. Wielickiej 1, jadąc ulicą Tad. Kościuszki w kierunku Salwatora, chcąc wjechać do garażu „Meta", skręcił na lewo, wyjeżdżając z poza wozu tramwajowego i najechał na jadącą w przeciwnym kierunku furmankę, powożoną przez Jana Szweca. Skutkiem najechania, konie zostały lekko pokaleczone. Szkoda nieznaczna.

—×—

WPISY do I klasy oraz do wyższych klas szkoły powszechnej „CHEDER IWRI" i do wszystkich klas gimnazjum męskiego „TACHKEMONI" przyjmuje sekretariat szkoły codziennie.

## 20.000 km kolei elektrycznych w Europie

W czasie od 1936 do 1937 r. sieć kolei elektrycznych w 11-tu krajach europejskich wzrosła od 7.800 km do 18.000 km. Na czele krajów zelektryfikowanych stała Italia, której sieć kolejowa elektryczna wynosiła 3.800 km. Na drugim miejscu znajdowała się Francja z 3.400 km i Niemcy z 3.000 km. Pod koniec r. 1937 sieć kolei elektrycznych wzrosła jednakże o około 2.000 km, tak, iż w sumie sięga ona teraz rozpiętości 20.000 km.

# Odpowiedź generała Franco wręczona Anglii

Burgos, 17. 8. (B). Kwatera powstańcza wręczyła w dniu wczorajszym przedstawicielowi angielskiemu w Burgos odpowiedź na notę brytyjską w sprawie wycofania ochotników, walczących na froncie hiszpańskim. Treść odpowiedzi rządu powstańczego nie jest znana.

## Ataki bombowe na Walencję i Barcelonę

Salamanka, 17. 8. PAT. Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk. gen. Franco: Wojska narodowe przeprowadziły gwałtowny atak na froncie Teruel na odcinku Albarracin. Stanowiska nieprzyjacielskie pod Cebadilla zostały zajęte, wskutek czego prawy brzeg rzek Tajo znajduje się całkowicie w rękach wojsk narodowych. Dotychczas pochowano 255 żołnierzy rządowych.

Na froncie Estramadury wojska narodowe posuwają się nadal naprzód w górach Chimenea na odcinku Val de Caballeros. Na stronę wojsk narodowych zdezerterowała tu wielka liczba milicjantów. Atak nieprzyjacielski na Zarzacapilla na odcinku Cabeza del Buey został odparty. Na froncie Walencji reflektory wojsk narodowych ujawniły wielką działalność na terenie, położonym przed stanowiskami wojsk narodowych na odcinku Salada. Samoloty narodowe bombardowały w nocy na 15 sierpnia objekty wojskowe w Walencji, Barcelonie i Alicante, a w ciągu poniedziałku port w Barcelonie, jak również magazyn benzyny i inne objekty wojskowe w Badalona oraz port Illajoyosa.

# Poseł holenderski w Berlinie zginął w katastrofie samochodowej

Berlin, 17. 8. PAT. Dziś wieczorem w drodze z Berlina do Holandii, między Muenden a Bueckebuerg, na przejeździe kolejowym, wpadł pod pociąg towarowy samochód posła holenderskiego w Berlinie, Van Raoeppara.

Auto posła holenderskiego zostało doszczętnie rozbite. Szofer wyszedł cało. Poseł odniósł szereg ciężkich obrażeń i doznał złamania czaszki. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala w Beueckebuerg, gdzie niebawem zmarł.

## Nowe nagrody literackie we Francji

Akademia Francuska przyznała w tych dniach trzy nowe nagrody, a mianowicie nagrodę Akademii w wysokości 2.000 franków, którą uzyskał Pierre Flotts za książkę „Le Drame Interieur de Pierre Loti" (Dramat Piotra Loti) oraz dwie nagrody z funduszów pani Juliette de Wils. Po tysiąc franków otrzymały panie Claude Maubernard i Lanartic, pierwsza za „Farandole de Poemes" druga zaś za książkę „Pour vous deux".

—<>—

## Udział Francji w Pawilonie Filmowym Targów Lwowskich

Konfederacja Generalna Francuskiej Kinematografii (Confederation Generale de la Cinematographie) prześle rozmaite eksponaty do Pawilonu Filmowego, który w tym roku po raz pierwszy stanie na Targach Wschodnich we Lwowie. Oprócz portretu Ludwika Lumierea, twórcy i wynalazcy kinematografu, znajdą się w Pawilonie Filmowym rozmaite aparaty, ilustrujące rozwój techniki filmowej. Wyświetlane będą także dwa pierwsze filmy, nakręcone przez Lumiere'a w roku 1896: „L'arroseur arrose" i „La sortie des ouvriers". Ponadto odbędzie się festival francuskiego filmu, na którym wyświetlane będą filmy i fragmenty filmów, ilustrujące dzieje francuskiej kinematografii od zarania po dzień dzisiejszy. Festival ten odbywa się obecnie w Wenecji i będzie we Lwowie powtórzony. Wystawione będą także fotosy książki o filmie i tablice statystyczne, przesłane przez towarzystwo francuskie „L'Essor Cinematographique Francais" na czele którego znajduje się Paul Pavaux.

—<>—

## Przyczyny katastrof w Stanach Zjednoczonych

Jedno z amerykańskich pism ogłosiło dokładną ankietę na temat przyczyn katastrof samochodowych. Dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy. Okazuje się naprzykład, że podzielono katastrofy na cztery wielkie grupy zasadnicze. 17 procent wypadków zdarza się przy samochodach jadących w przeciwnym kierunku, 19 procent wypadków na skrzyżowaniach, 20 proc. z powodów niezależnych, np. nagłych niespodzianek na drodze, 44 proc. wypadków, a więc lwia część, zdarza się przy samochodach biegnących w jednym kierunku. Jeśli istnieją tylko cztery zasadnicze rodzaje wypadków samochodowych, osoby powodujące wypadki podzielono na 12 grup: 1) kto ma zabrudzoną przednią szybę, 2) kto nie reguluje światła, 3) nałogowy palacz, 4) gaduła, 5) zakochany, całujący narzeczoną, 6) przechodzień, który rzuca się jak szalony między biegnące wozy, aby szybko przejść na drugą stronę jezdni, 8) szofer, który marzy o niebieskich migdałach, 9) ten, kto śpi przy kierownicy, 10) wariat, który chce wszystkich przegonić, 11) pijak i 12) dobry towarzysz, który ofiaruje miejsce trzem osobom na przednim siedzeniu.

## Komuniści meksykańscy przeciw wolności prasy

Meksyk, 17. 8. PAT. Od dawna przygotowywana przez komunizujące elementy kampania przeciwko wolności prasy przybrała ostatnio na ostrości. Bezpośrednią przyczyną było umieszczenie w pismach „Rotograbados" i „Hoy" fotografii, ośmieszających niektórych przedstawicieli rządu. Przewódca komunizującej „Confederacion de Trabajadores de Mexico" t. zw. C. T. M. — Vincente Alberto Toledano w szeregu ostrych artykułów wystąpił przeciwko wolności prasy co wywołało żywą reakcję. Umiarkowana prasa demokratyczna stwierdza, że czynniki komunizujące okazują wreszcze swe prawdziwe oblicze. Deklamują one o demokracji i liberaliźmie, uznając je jednak tylko wtenczas, gdy wychodzi im to na dobro. Wobec przeciwników swoich stosują jednak metody najbardziej ostrej dyktatury. W stolicy odbywają się liczne wiece i demonstracje, zwołane przez C. T. M. i przy niej stojące organizacje robotnicze jako demonstracje przeciwko wolności prasy.

**Pocztę szyfrową inseratową**
należy wrzucać w ciągu całego dnia
**tylko do skrzynki**
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

## Wolne posady

**RADIOTECHNIK** zupełnie samodzielna siła dla warsztatu dużej firmy radiowej poza Krakowem potrzebny. Zgłoszenia „1914“ Kraków, Skrytka 64.

**AGENCI** do rozsprzedaży pokupnego artykułu poszukiwani. Kraków, Powiśle 12 II p. m. 10. 3728g

**PRAKTYKANTKA** biurowa (pierwszy okres bezpłatny) potrzebna od zaraz. Zgłoszenia z podaniem ukończonych studiów, wieku i t. p. do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „10624“. 8846g

**POSZUKUJE** się pierwszorzędnych sił, wykonujących ręczne roboty na drutach za kaucją. Zgłoszenia: Ka-Ri-Bi, Stradom 16. 3844g

**POSZUKIWANA** praktykantka, mająca zamiłowanie do robót szydełkiem i na drutach. Zgłoszenia: „Ka-Ri-Bi“, Stradom 16. 3844g

**CZELADNIK** kuśnierski — kwalifikowany, samodzielny potrzebny zaraz na wyjazd. Zgłoszenia Berwald, Grodzka 1.

**EKSPEDIENTKA** kwalifikowana do składu futer — potrzebna. Zgłoszenia: Berwald, Grodzka 1.

**BUCHALTERKA,** młodsza siła, pisząca na maszynie, znajomość stenografii poszukiwana. Oferty z odpisami świadectw i zapodaniem warunków do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25 pod „Zdolna“. 5522k

## Posad poszukują

**KOMBINACJE** trykotowe skracam, zwężam na specjalnej maszynie. Miodowa 20 m. 7. 3754g

**SAMODZIELNY** czeladnik kuśnierski ze znajomością kroju fasonów, poszukuje posady możliwie na Śląsku lub Zagłębiu Dąbrowskim. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Samodzielny“. 5520k

**ŁATWĄ** metodą wyuczam hebrajskiego wzorowo, szybko tanio. Telefon 188-28. 5514k

**LODOWNIE „SAGO“**
**WYSPRZEDAŻ POSEZONOWA**
**Kraków, JAGIELLOŃSKA 5, I. p.**

## Różne

**AKCJE** Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i t. d. papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW,** listy zastawne, kupuje i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA,** Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

**BIELIZNĘ** osobistą pościelową, szlafroki, bluzki, pyjamy wykonuje **ARTYSTYCZNA** pracownia **BIELIZNY, FIRANEK i HAFTÓW** Poli **FREYLICHOWEJ,** Kraków, **KARMELICKA 7,** oficyna, tel. 188-45. 5323k

**ZGUBIONO** czarną sukienkę w drodze między Dietla a Agnieszką. Znalazca otrzyma wynagrodzenie we firmie Neumann, Stradomska 11. 3842g

## Kupno

**NOSZONĄ** garderobę, Maszyny kupuję. Płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 3719g

**UWAGA!** Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks. Kraków, Starowiślna 74 Telefon 210-18. 3489g

## Sprzedaż

**SKŁAD** towarów metalowych **SATTLERA** przeniesiony róg Stradom 2 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

**MASZYNY** do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 5273k

**KARALUCHY** niszczy doszczętnie **JUK,** proszek oryginalny. — — Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 8174k

**WYTWORNA RĘKAWICZKA** — w nowootwartym lokalu **JAGIELLOŃSKA 5** — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

**ODCISKI** usuwa niezawodnie „BIGO“, 50 groszy Drogeria **SCHAPSENSOHNA** Kraków, Plac Nowy. 2729g

**FARBA OLEJNA** szarostalowa, przepisowa, do malowania parkanów, ogrodzeń: **FARBOBLASK,** Kraków, Kalwaryjska 29. Tel 149-79.

**DYWAN** duży Smyrna — perski okazyjnie do sprzedania. Skawińska 11/3. 8855g

**OKAZYJNA** sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — **„BŁAWATNIA OKAZYJNA“,** Krakowska 6 I. p. 8117k

## Zdrojowiska

**ZAKOPANE,** „Mery“ — do Białego, ciepła, zimna woda w pokojach, kuchnia znana, złotych 4.50 dziennie. Feilschusowie 5523k

**SEKCJA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZA ŻYDOWSKIEGO AKADEMICKIEGO STOWARZYSZENIA SPORTOWEGO** organizuje od 7. IX. do 7. X. wycieczkę akademicką do Francjii Włoch i Węgier. Trasa: Paryż (10 dni), Marsylia (1 dzień), Nicea (wypoczynek 4 dni), Mediolan (2 dni), Lago di Como (wypoczynek 3 dni), Genua (1 dzień), Rzym (3 dni), Florencja (1 dzień), Wenecja (2 dni), Budapeszt (1 dzień). Wycieczka dostępna również dla nieakademików. Ilość miejsc ściśle ograniczona. — Ostateczny termin zapisów — 25 sierpień. Cena 580 zł. Informacje i zapisy: ZASS, Warszawa Orla 6 m. 36. Zamiejscowym odpowiedzi po nadesłaniu znaczka. 5511g

**INSERATÓW DROBNYCH**
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie
**ZA GOTÓWKĘ**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

**MIESZKANIE 4-5 POKOJOWE**
**w Podgórzu w okolicy Rynku**
**POSZUKIWANE**
Pożądany pełny komfort, I. piętro
Zgłoszenia pisemne: „Dobry rozkład“ do adm. Nowego Dziennika.

## Nauka i wychowanie

**MYŚL O JUTRZE!** Ucz się angielskiego. — Lekcje: Karmel, Koletek 3.

**FRANCUSKIEGO** języka udziela Paryżanka. Syrokomli 17/2. 3854g

**STENOGRAFII NOWOCZESNEJ** w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5436k

**WPISY** na zatwierdzone przez Kuratorium Trzechletnie Żeńskie **KURSY JĘZYKÓW OBCYCH** — oraz **PRZEDMIOTÓW HANDLOWYCH.** Kraków, Rynek Gł. 23 kształcą sekretarki, korespondentki, buchalterki, tłumaczki. Nauka od 8—13. Dla dorosłych kursy popołudniowe, wieczorne. Zgłoszenia 11—13, 17—19. 3849

## Lokale

**ELEGANCKO** nowocześnie urządzony, niekrępujący pokój-gabinet, Straszewskiego lub najbliższa okolica, poszukiwany. — Listy skrytka pocztowa 430. 3839g

**KOMFORTOWY** pokój dwuosobowy elegancko umeblowany od września wolny — Sebastiana 17/6.

**SUTERYNY** jasne na składy lub rozlewnię win do wynajęcia. Sebastiana 17/6.

**PEŁNOKOMFORTOWY** pokój umeblowany Jul. Lea 5a m. 15. 3835g

**INŻYNIER** szuka pokoju komfortowego z utrzymaniem lub bez na 2 tygodnie. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ pod 10572.

**LOKAL** na warsztaty, magazyny, stajnie na Zabłociu do wynajęcia. Zgłoszenia: Kawalerowicz, ul. Płaszowska 80. 3848g

**LOKAL** frontowy 3 ubikacje ul. Celna do wynajęcia. Wiadomość dozorca. Rynek Podg. 11. 3843g

**MAGAZYN** nadający się na przemysł do wynajęcia. — Skawińska 11. 3855g

**POSZUKUJĘ** od zaraz pokoju umeblowanego, komfort, osobny wchód, śniadaniem, odległość od Stradomia kwadrans. Zgłoszenia: „Fes“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek. 5518k

**LOKAL** czteropokojowy, — komfortowy także na mieszkanie, Grodzka 12, II p. wolny. Telefon 186-71, godz. 8—10. 5485k

**PIĘCIOPOKOJOWE** mieszkanie pełnokomfortowe — poszukiwane. — Zgłoszenia: „2582“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5518k

**POKÓJ** umeblowany, telefon, łazienka — do wynajęcia. Morawskiego 4/3. 5515k

**CZTEROPOKOJOWE** mieszkanie, hall, pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Bonerowska 6. 5516k

**POKÓJ** umeblowany śródmieście dla pań ewentualnie nocnie z utrzymaniem — bez do wynajęcia. Sienna 7 m 4. 5517k

**ETYKIETY FIRMOWE**
jedwabne. półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN,**
Biuro: **KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85**

**KAPELUSZE -- KOSZULE -- KRAWATY**
**NOWOŚCI!**
**„AU BON MARCHE“**
**Kraków, Grodzka 13**

NAKŁADEM WYDAWNICTWA
**„PUŁ BEDITHA“**
wyszła z druku nowa książka
**Dra TADEUSZA ZADERECKIEGO**
p. t.
**TAJEMNICE ALFABETU HEBRAJSKIEGO**
cena bł. 2,60 — porto od egz. zł. 0,25
zamawiać można pod adr. B. HERZER, Lwów
skr. poczt. 341. P. K. O. 500.339



*— Czy to ty, Emilu?*
*— Boję się, że tak, Kunegundo!*



*Chłop, dziewczyna i gęś — kiedyś — — — — — — — — i dziś.*

**PRENUMERATA** w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 36 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY w złotych:** I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.